



CZAS

Przyjmując się do umieszczenia w Inseratach.

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWADOMIENIA, DOMIENIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżawy itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 c., na następnym po 3 c.
Do każdego inseratu załączone być winno 30 cen. na opłatę stałą za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnymi i inseratami przesyłane być winny franko do Biura Redakcyjnego „Czasu”.
Listy reklamacyjne nieopłacone nielegają frankowania.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 12 centów.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

Z powodu zniżenia opłaty stałej od dziennika z dwóch centów na jeden, przedpłata na dziennik **Czas** zmniejszoną stosunkowo zostaje i wynosić będzie jak następuje:

na kwartał I t. j. na **Styczeń, Luty, Marzec** 1859, na sam dziennik „Czas”

o miejscu: pocztą:

rocznie	20 zł.	24 zł.	— cent.
półrocznie	10 „	12 „	— „
kwartalnie	5 „	6 „	— „
miesięcznie	2 „	2 „	25 „

na Dziennik **Czas** wraz z **Dodatkiem miesięcznym**:

rocznie	30 zł.	34 zł.
półrocznie	15 „	17 „
kwartalnie	8 „	9 „

Dotychczas w obiegu będące monety przyjmowane będą według tabeli obowiązującej, jako to:

1 złoty reński	1 zł. 5 centów.
1 szóstak srebrny	10 „
1 krajcar	1 1/2 „

Liczba egzemplarzy dziennika odbijana będzie tylko według liczby prenumeratorów, uprasza się więc o wczesne nadsyłanie prenumeraty, aby zastosować do tego edycje. Za zgłoszeniem się po upływie 1go stycznia, nie będzie już można numerów wcześniejszych otrzymać.

Dodatek z lat upłynionych jest do nabycia w Redakcji **Czasu** po cenie złr. 12 za rok jeden tj. za 12 zeszytów miesięcznych.

Kraków 11 grudnia.

W ostatnich dniach dzienniki przyniosły nam dwa dokumenta odnoszące się do polityki angielskiej.

W jednym Królowa angielska odzywa się po raz pierwszy jako Królowa indyjska do swoich poddanych nad Gangesem i Indusem. Zdaje się, że wiele liczonej w Anglii na wpływ, jaki ogłoszenie tej proklamacji wywrze na miliony mieszkańców tych kolonii. Śmiało podobno utrzymywać można, że rachuba ta zawiedzie. W proklamacji tej nie ma nic co by uspokajać mogło. Królowa Wiktoria oświadcza, że nie ma na myśli dalszych zdobyczy. Trudno przypuścić, aby powstańcy indyjscy nie mieli się dotąd przekonac, pomimo swego barbarzyństwa, że Anglii chodzi o utrzymanie teraźniejszych posiadłości swoich a nie o nabywanie nowych. Czy Anglia potrafi utrzymać panowanie nad Indiami, *that is the question*, o tem wiedzą zapewne doskonale Indyanie. Zresztą jacyż to są jeszcze książęta niepodlegli w Indjach? Oto królowie Siamu i Awy, bo sprzymierzeńców angielskich za niepodległych uważać nie można. Polityka angielska w Indjach dała poznać co to jest być sprzymierzeńcem Anglików w Indjach. Tron zaś o tyle ma wartości, o ile jest niepodległy. Królowa obiecuje także amnestję, ale ją?

Nie ma podobno nikogo co by z pod niej wyjętym być nie mógł, a Indyanie na wspólną omyślność Anglików opuszczać się nie zechcą. Co do wolności religijnej, o tej słyszeli także Indyanie od Kompanii indyjskiej. Obietnica zasady równości krajowców z Anglikami w dostąpieniu urzędów, ponowiona w proklamacji, nie uwidzie zapewne nikogo. Wszak obietnicę taką dawno już zapowiedział akt parlamentu, a przecież pozostał martwą literą. Wprawdzie szef gabinetu hr. Derby wyrzekł w 1852 w parlamencie „że przypuścić należy Indyan do większego w administracji krajowej udziału, aby ich przygotować do rządzenia się kiedyś na własną rękę”. Czy hr. Derby nie zmienił zdania po powstaniu indyjskim?.. To wszakże pewna, że owa proklamacja nie zawiera w sobie ani jednego słowa, któreby naprowadzało na domysły co do widoków nowego rządu indyjskiego, i co do kierunku jakim Anglia chce postępować na przyszłość w tych koloniach.

W drugim dokumencie p. Gladstone w imieniu Anglii przemawia do Jönichków. Uznaje ich prawa zapisane w traktacie z 1815 r., oświadcza, że rząd angielski nie sam zmieni nie może w położeniu wysp i w swobodach konstytucyjnych ich mieszkańców, że misja jego ma na celu pojednanie interesów jönichskich z protekcją angielską, i wyraża nadzieję, że wszystkie władze i instytucje Rzeczypospolitej nie odmówią mu pomocy do doprowadzenia w pewne porozumienie żywiołów powołanych, i do zabezpieczenia w przyszłości instytucji krajowych, opierając takowe na protekcji W. Brytanii. Przemówienie było do senatu jönichskiego w Korfuzie odpowiedzi prezesa senatu nie wnosząc się nie da. Ale pominięcie całkiem głównego życzenia Jönichków, a inaczej p. Gladstone postąpić sobie nie mógł, sprawi zapewne, że i ten manifest angielski zostanie bez rzeczywistego wpływu. Proklamacje o tyle bywają ważnymi o ile odnoszą się do czynu lub takowy zapowiadają. Oba te dokumenta angielskie nie noszą tej cechy.

Korespondencya Czasu.

Poznań 9 grudnia.

Z powodu nieprzyjęcia mandatu do Izby deputowanych ze strony X. biskupa Stefanowicza, jakoteż z powodu iż Dr. Veit tu i w Berlinie wybrany, pozostał przy wyborze w Berlinie, przysiędzą przedsięwziąć nowe wybory. Nie wyprzedzam owoch nawet w przypuszczeniu co do osób, nadmienię jednakże, że myśl postawienia nowego starozakonnego na miejsce Dra Veita, nie znajduje tu wielu zwolenników nawet między samymi jego współwyznawcami. Wspominałem był w liście ostatnim o niektórych tu głosach przemawiających za przejściem naszych posłów do kieruje wózki i faetony starosądeckie; wysięla poduszkami, obciąża pseudo-skorą nowomodną, a kiedy wszystko sucho i gotowe, wioh! wiezie do stolicy, wózki połączone w tabor czyli wyrażając się stylem obozowego koronnego: zbatożywszy wózki. A na wiadanie wóznic, najęty gazda pobliskiej wioski, niezapomni lynąć na drogę porcję anyżówki, i otarłszy rękawem usta pokrzepione zrobić biczyskiem krzyż na drodze po przedkonie, i dopiero z miejsca powoli, czem dalej zaś tem raźniej ruszy. W Krakowie jak się rzekło miejsce dostaw: obszerna sień Krzysztoforów.

Pod Krzysztoforami na dole sklep korzenny i rozmaity; na piętrach zaś towar umysłowy! Tam co wieczór zlatują się nowiny całego świata, rozmaite: ciekawe i nudne, wojenne i pokojem tchnące jak gdzie co zapadło za wyrokiem losów. W zgiełku tym bywało i kaczki pieczone gotowe nadciągały i narobiły niepospolitego acz na krótko hałasu.

Otóż z tego to źródła chwytła nowinki najskaupliwiej nasz starosądecki fabrykant wózków, który się wielce spieszy opowiedzieć w Starym Sączu to, co z ciepłej ręki otrzymał.

bozu liberalnego, w mniemaniu, że więcej jest nadziei, aby żądania nasze były uwzględnione, jeśli się będzie wychodziło z zasady prawa przyrodzonego, aniżeli z prawa politycznego zapewnionego traktatami i dawnymi pismami królewskimi. Są to wszelkie głosy bardzo niedoświadczone, skoro tak rychło wyszły im z pamięci frankfurckie uchwały z kościoła s. Pawła. Nadmieniam o tem, nie wierzę, aby ta myśl znalazła poparcie i aby do przekonania posłów naszych trafiła.

W tutejszych gazetach znajdujemy dwie wiadomości, których znaczenie rzuca niejakie światło na powyższą zmianę o liberalizmie. Rozporządzeniem rejencji poznańskiej wydanem do dziekanów i superintendentów, zakazano nauczycielom pod surową karą mogącą dojść aż do utraty urzędu, śpiewać lub pozwalać śpiewać jedną z polskich pieśni nabożnych umieszczoną w końcu książki do nabożeństwa, sp. Arcybiskupa Dunina, z powodu iż używano jej „do wyrażenia nieprzychylności do rządu i okazania słowiańskich sympatyj”. Wprawdzie nikt dotąd u nas nie objawiał „słowiańskich” sympatyj, a tem mniżej w pieśniach kościelnych, wyrażania więc tegoż użyto zupełnie błędnie; co zaś do śpiewania tej pieśni po kościołach, zapewne władza duchowna o tem jedynie stanowić może, bo tylko w protestanckich zgromadzeniach laicy decydują o wyborze śpiewnika. Obok tego rozporządzenia zamieszczoną jest wiadomość, że dziennik „Demokrata polski” wychodzący w Londynie, a dotąd zabroniony, otrzymał wolny debet pocztowy.

Ponieważ mówiłem z okazji śpiewnika o Słowiańszczyźnie, nadmienię muszę, że tutejsza *Gazeta W. Ks. Poznańskiego* umieszcila odeszwę wydawców pism rosyjskich w Moskwie wychodzących: „Biesiada” i „Zagiel”, wzywającą do współpracownictwa. Ten poliglotty słowiański znalazł tu pewnych z polenników. Czy pod tym względem sympatie słowiańskie wyraźniej objawiać się nie będą, niż przez polską pieśń nabożną?

Berlin 9 grudnia.

Na całym polu konstytucjonalizmu pruskiego toczy się polemiczna walka o zasady tegoż pomiędzy tutejszemi dziennikami. Jest to polemika bardzo naturalna, bo z wyjątkiem do niej nieokreślony należy charakter tego konstytucjonalizmu. Organ rządowy wprawdzie orzekł, że w Prusiech król panuje i rządzi, że sprawy polityki zewnętrznej i administracji kraju są wyłącznym rzędem udziałem, że kompetencya sejmu dość jest obszerna i zaszczytna, jeżeli się ogranicza do współudziału w prawodawstwie krajowym i uchwaleniu i kontrolowaniu budżetu, że obecny gabinet nie ma zamiaru opierać się na jakimkolwiek stronnictwie, że, co samo przez się z tego wynika, nie będzie zależnym od większości sejmowych, i t. d. Wszystko to jest dość wyraźne i jasne. Konstytucjonalizm pruski dalekim jeszcze jest od tego, aby od razu i bez dalszego kształcenia się przyjął formę rządu parlamentarnego większości. Ustawa wprawdzie orzeka, że ministrowie są odpowiedzialni, ale prawa organicznego o odpowiedzialności ministrów jeszcze nie ma. Jakim ma być to prawo? Komu ministrowie mają być odpowiedzialni, panującemu czy sejmowi? Ustawa zawiera i inne ogólnie wyrażone zasady, nie zastósowane dotąd w rządzie w braku odpowiednich praw organicznych. Wszystkie te zasady wychodzą powoli na jaw, i stają się pastwą polemiki dziennikarskiej. Nie ma nic w tem nielegalnego. Polemika toczy się w obrębie poprzysiężonej konstytucji. Można

mieć inną opinią w tej i w owej kwestyi jak organa rządowe, można iść w logice rozumowania i w wyciąganiu z niego wniosków na korzyść systemu konstytucyjnego dalej, niż według wszelkiego podobieństwa do prawdy rząd w najbliższym czasie pójdzie i pójść może. Każdy dziennik odpowiada w tym względzie przed opinią publiczną sam za siebie. *Kreuzzeitung* z wstecznymi dążnościami swemi jest tu tak samo w swoim prawie, jak *Volkszeitung* z swemi przesadzonemi dążnościami postępowymi, z zastrzeżeniem, iż jeden i drugi dziennik nie traci z oczu podstawy istniejącego i poprzysiężonego prawa.

Do takich praw należy i instytucja Izby panów. Powstała na miejsce dawniejszej wybieralnej Izby pierwszej, ustanowiona na legalnej drodze, stała się nierozłączną częścią ustawy konstytucyjnej i jednym z żywotnych organów ustroju państwa. Napadać na nią w tej chwili, podkopywać jej legalne istnienie twierdzeniem, że była utworzona pod wpływem przypadkowych okoliczności, dowodzić, że nie ma korzeni, nie ma warunków życia w narodzie, podejrzewać i osławiać jej charakter i dążności przed światem, odmawiać jej patryotyzmu i utrzymywać, że ma tylko samolubne cele na względzie, a poniższy ją tym sposobem w opinii publicznej, wskazywać na nieodzowną konieczność jej zniesienia, aby nie stała na przeszkodzie postępowemu rozwojowi kraju; napasć takową w tej chwili na jedną z instytucji dopiero co poprzysiężonej konstytucji nie dowodzi wielkiego politycznego rozumu tych co to czynią. Gdyby ta myśl nie była tak serdecznie głupia, możnaby się czuć powołanym do uważania jej za rozsądną. Daruję ten wybrzyk więcej jeszcze śmieszny niż niepolityczny redaktorowi demokratycznej *Volkszeitung*, ale gdy i organ tutejszego szpizbrygierstwa *Gazeta Voss’a* takie rewolucyjne myśli w głowie swej kossa, to mi dojrzałosc i lojalność polityczną jego czyni bardzo wątpliwą.

Idąc za opinią dzienników tych, czytelnik niezający pruskich stosunków mniemaćby mógł, że ci wszyscy książęta, hrabiowie, baronowie, szlachta, dostojnicy, urzędnicy i uczeni kraju, nowo dopiero przez Fryderyka Wilhelma IV, na wzór cesarza Soulouqua, kreowani zostali, aby zajęli miejsce w Izbie panów; albo że ci wielcy panowie, prócz tytułów swych, nie posiadają zbankrutowani moralnie i materialnie, co im dawało prawo do reprezentacji krajowej. Ci szpizbrygierscy politycy stolicy robią corocznie podróże to do Szląska, to do Harcu, to nad Ren, i czynią jakby nie wiedzieli, że tam wielu z panów tych dotąd jak udziałni książęta w wielkich jak całe powiaty majątkach swych panują. Politycy ci zapomnieli całkiem, że utworzenie obecnej Izby panów stało się rzeczywistym filarem gmachu konstytucyjnego. Zapomnieli, że w ostatniej legislaturze w Izbie panów była właśnie cała podpora konstytucji. Nie przyszło im wcale na myśl, że bez tej podpory kto wie co by się dotąd było stało z całym gmachem konstytucyjnym? Lecz dość nad tem. Rozumu politycznego nie nauczą nikogo teorie.

Londyn 6 grudnia.

L. Sądząc iż statystyczny wykaz handlu i zęglugi angielskiej nie będzie obojętnym dla czytelników *Czasu*, podaję o nich wyciąg z urzędowej książki *Blue Book*, a mianowicie, o wywozie i przywozie produktów w ciągu całego roku 1857, abyście mieli wyobrażenie o źródłach, z jakich biorą się zasoby narodowego bogactwa Anglii. Ograniczając się w tem jedynie do czterech ćwierci roku

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA

O WYSTAWIE KRAKOWSKIEJ

Głos z prowincyi.

Jak wiadomo na naszym Pogórze wieczna a obecnie jeszcze do tego wielka bieda! nawet gazet nie ma co trzymać; więc też nieraz późno dochodzą nas wieści o tem co w świecie zapadło. Z Krakowem jeszcze pół biedy! Mimo to że *Czasu* niestety, dochodzą nas z ciepłej ręki nowiny wasze, dzięki sławetnemu Starczewskiemu fabrykantowi owych wózków węgiersko-góralskich, które co kilka tygodni podziwiacie na rynku krakowskim przy Krzysztoforach. Zacznie sławetny nasz patryjusz starosądecki jak skoro połączył rozmowy z dyszlamą, jak pokował piasty i koła, powyplatał waszki korzenem lykiem, bierze się do pęzla i palety, albo po polsku, do kiści i barwiska — wedle badań językowych szkoły lwowskiej. Na karkowo, na błękitno, na palisandro-modro lub jak mu tam natchnienie przyniesie; pokostuje i la-

Tak też niedawno powróciwszy opowiadał z zapalem, że na ulicy s. Jana w pałacu Lubomirskich przed bramą stoi żelazny rycerz, a znak, jak tam a nigdzie indziej rozpoczęta wystawa starożytności. Opowiadał dalej, że jacyś tam uczeni panowie poprosili księcia Lubomirskiego o pałac i służbę, a zacił księstwo jak najchętniej otworzyli sale i sprowadzili skarby przeworskie. Za ich przykładem poszli inni. Tym więc sposobem przysłała wystawa do skutku.

Słyszac tak niezwykłą nowinę opowiadana w St. Sączu na targowicy wśród jarmarcznego tłumu; jaki taki jak wierzył lub powątpiewał; czy to może być w tych ciężkich czasach? czy się to uda? czy tam kto pojedzie naumyślnie, aby widzieć stare graty, kiedy nowych niema za co kupić itp.

Tylko nasz pan Bartłomiej z Arbusowa niewątpił wcale! Niespokojna sztuczka, począł się rozradować nad dawnymi Pogórze dziejami (bo to trzeba wiedzieć, że cierpi spazmatyczne napady dziejopadawcze). Więc nam wygłosił całą historią Pogórze: Jaki było wózka szlachta sądecka w Proszowicach na sejmiku rój wodziła między Małopolaną; jak na elekcyą na Woli południową

bramą najprzód Krakowian w okopy wiodła, a dopiero za nią powolna Wielkopolszcza bramą od zachodu wjeżdżały. Opowiadał dalej, że kogo gorale nasi okrzykli królem, był królem niezawodnie; bo Krakowianie wtórowali, Wielkopolanie poparli, więc Ruś się zgodziła a w końcu i Litwa nie była przeciwną. Wskazywał nawet konfederaty, począwszy od gliwickich Hussytów, i Aksamita rajskie zastępy, i panowie aryany i Zembrzydowski i nieubliżając Jego Królewską Mość Jan Kazimierz i Stanisław Leszczyński, a w końcu Wielogłowski z Sasami obrachunek i barscy konfederaci na dobiek: gdzież oni cieli swoją sztukę? gdzie, jeśli nie na Pogórze naszym?

— I cóż z tego?
— A to z tego! że gdzie rąbią tam trzaski leżą, więc gdzie stare dzieje tam i stare sprzęty — starożytności!...
— Więc myślisz zbierać?
— Naturalnie! i posłemy na wystawę.
Kreću-wętu jak dał nurka między sasiady, wydobyl: 5 kufli polewanych barwisto, pałkę i nahażkę po osławionych zbójcach i nieposlednią fla-

ubiegłego, wartość czysta przywozu okazała się w ogóle na 187,844,441 ft. a wartość wywozu na 146,174,301 funt. szterlingów. Z przywozów zamorskich weszło do Anglii produktów wartości 141,661,245 z różnych obcych krajów, a za 46,183,196 z własnych kolonij angielskich. Co zaś do wywozów produkcyj lub wyrobów rękodzielniczych z Anglii, Szkocji i Irlandii, zadeklarowana ich wartość wynosiła 122,066,107, a wartość cudzoziemskich i kolonialnych towarów z Anglii wywiezionych 24,108,194 ft. A trzeba wiedzieć że jak przywozy tak ich wywozy od roku 1854 ciągle wzrastały. Dokąd zaś angielskie produkcje lub wyroby były wywożone, i ich wartość można oznaczyć następującymi cyframi. Do Rosji wyszło blisko 3,000,000 ft.; do Prus za 1,741,044; do Hanoweru za 1,637,741; do miast hanzeatyckich za 9,595,962; do Holandii za 6,384,394; do Belgii za 1,727,207; do Francji za 6,213,358; do Hiszpanii i na Wyspy Balearskie za 2,012,528; na wyspę Kubę itd. za 1,727,095; do Sardynii za 1,350,210; do królestwa obojga Sycylii za 1,088,982; do prowincji Cesarstwa austriackiego za 1,112,559; do Turcji itd. za 3,107,401; do Egiptu za 1,899,289; do Stanów Zjednoczonych Ameryki za 18,552,857; do Brazylii za 5,541,710; do Chin za 1,287,401; do Peru za 1,171,684; a do Chin za 1,728,885. Oprócz tego do własnych Anglii posiadłości wywożono się jako to: do Indji Wschodnich towarów za 11,666,714; do Kanady za 2,467,810; do Indji Zachodnich blisko za 2,300,000; do Nowej południowej Walii za 3,130,709; do Wiktorii w Australii za 6,649,286; a do przylądka Dobrej Nadziei prawie za 2,000,000. Zbytecznym byłoby tu wyliczać wszystkie gatunki towarów tak przywozu jak wywozu, których szczególny spis w pomienionej księdze rządowej jest umieszczony. Sama opłata cła na komorach od przywiezionych do kraju przyniosła do skarbu publicznego 22,956,371 ft. dochodu. Z przywiezionego zboża obcego było tylko 473,383 przychodu; z tytoniu 5,253,432; z przywozu wina 1,965,361; z wypalania wódki i spirytusów 2,382,887. Wprowadzono także do 15,061,500 wartości złotych monety i bulonu na wywóz; a 18,505,468 w srebrze. Było 37,088 rozmaitego rodzaju okrętów, w ogóle o 5,531,887 beczkach zajmujących się kupiecką żegluga, a na nich znajdowało się 287,353 dorosłych najtków i chłopców należących w części do Zjednoczonego królestwa W. Brytanii, i w części różnych jego posiadłości, a marynarka kupiecka W. Brytanii tak cudzoziemską jak kolonialną reprezentowaną jest przez 100,120 okrętów o 23,178,792 beczkach. Ten jest pokrótce stan handlu i żeglugi angielskiej. W razie wojny lud marynarki kupieckiej służyłby dla Anglii za milicję morską.

Jako nielada osobliwość dla czytającej publiczności wyszły tu z drukarni Trübnera Pamiętniki Cesarzowej Katarzyny II (Memoires de l'Imperatrice Catherine II écrites par elle-même) pisane przez nią samą, a wydane przez p. Hercega z przedmową jego. Historia ich jest taka. Pośród pozostałych papierów Cesarzowej, była jedna paczka zakorpetowana pod adresem do jej syna Cesarza Pawła, i ona właśnie zawierała wspomniany jej życiopis. Rękopis jej własnoręczny urywa się przy końcu roku 1759; lecz dalszy ciąg jak się domyślają, zawierał w sobie notaty które Cesarz Paweł przeczytawszy sam wrzucił do ognia. Jakkolwiekby rękopis był chowany przez niego w największym sekrecie, i książkę Kurakin jako jego poufny miał jedną tylko kopię. Z tej kopii we dwanaście lat później zrobione były inne; jedna przez Aleksandra Turgeniewa, druga przez ks. Michała Woronowa. Cesarz Mikołaj posłyszawszy o tem, nakazał sekretnej policji odebrać od nich te odpisy. Przy tem kazał sobie przynieść sam oryginał, przeczytał go i opieczętował kazał go i kopię złożyć w cesarskim archiwum gdzie się inne sekretne papiery chowały. Ochmistrz panujący obecnie Cesarza p. Orseniew miał z szczególnej łaski pozwolenie, jak to był sam Hercegowi powiedział w roku 1840, do przeczytania tego rękopisu wraz z innemi historycznymi dokumentami. W czasie ostatniej wojny archiwa przewiezione były dla większego bezpieczeństwa do Moskwy. W marcu

roku 1855 Cesarz Aleksander IIgi zażądał był tych papierów, i od tego czasu dwie lub trzy kopij krążyło tak w Moskwie jak w Petersburgu. Owóż jedną z nich p. Hercega użył do ogłoszenia Pamiętników Cesarzowej. Wydawca niepowątpiewa bynajmniej o ich wiarygodności, sama ich treść i styl mówią dowodnie za ich prawdziwością. Książka z francuskim tekstem jeszcze jest w tłumaczeniu, i nowa jej edycja wkrótce wyjdzie dla angielskich czytelników. Pamiętniki te wielce ciekawe, ale pominiąć muszę tekst ograniczający się tu jedynie do wskazywania historii ich oryginału.

Drugi nierównie większej jeszcze wagi zabytek historyczny odgrzebany został w cesarskiej bibliotece w Petersburgu. Są to dokumenta piśmiennie Bastylj paryskiej, okropnego od 500 lat więzienia, którego mury kryły historię tylu tłumionych jęków i narzekan ludzkich ofiar, dopóki ich pierwsza rewolucja francuzka z ziemią nie zrównała. Niesłychała już tam tych jęków, skarg i szczeru kajdan w podziemnych lochach. Dręczeni i dręczeni dawni zesłańcy już z przerażającej sceny; pozostał tylko zbiór dokumentów, odgrzebanych w tajnych archiwach, na przechowanie pamięci okropności Bastylji, na wielką przestrożę dla despotyzmu i tym co mu poklaskują.

Słychać, że książkę Walii ma odbyć podróż do Rzymu.

Londyn 6 grudnia.

SS. Wczorajsza poczta z Indji napłynęła jest szczegółami proklamacyi królowej. Odczytanie publiczne tego ważnego dokumentu przyjęte było z uniesieniem i radością w stolicach i większych miastach trzech prezydentów. Wszystkie doniesienia z tamtąd rokują najbawniejszą z tego skutku dla kraju i obszaru pochwałami lorda Stanley, mniemając go autorem dzieła. Idzie teraz o to, czyli zadowolenie angielskiej ludności podzielane będzie przez krajową, a jeżeli sądzić z uczuc mieszkanców większych miast, spodziewać się tego można z adresu dziękczynnego królowej podpisanego przez krajową ludność w Bombaj.

Cztery są główne punkta w proklamacyi królowej, które miejscowych więcej obchodzą: Pierwszym królowa oświadcza, że traktaty i zobowiązania zawarte z książętami indyjskimi będą ściśle dotrzymywane; drugim, że posiadłości Anglii w Indjach nie mają być rozszerzane; trzecim, zrzeczenie się prawa i zamiarów narzucania miejscowym religijnym obyczajom przekonań i zakonów wszechwładztwa się w ich wiarę. A na koniec zapewnia zupełną amnestyę tym, którzy powrócą do swych domów, z wyjątkiem jednak zabójców i ich przechowywaczy. Proklamacya ta jest ważnym aktem, jest to podstawa przeszłych rządów w Indji, a słuszne koncesye w niej zawarte są niejako przyjęciem tych zasad za pogwałcenie których krajowcy do broni się rzucili.

Listy i dzienniki z dzisiejszej poczty opowiadają różne spotkania wojska angielskiego z powstańcami, w których pierwsi zawsze odnoszą korzyści i wspominają o pogłosce, że Tania Topi ofiarował poddać się i zapytał jakich warunków spodziewać się może. Porucznik Kerr, z którym wszedł w rozmowę, odpowiedział mu, że mu zaręcza życie tak długo póki pod jego strażą zostanie, potem zaś władze postanowią. Kolumny armii lorda Clyde już wyruszyły z letnich leż, i poruszyły się ku Rohilkund. Powstańcy cofają się wszędzie pałac ustąpienie miejsca.

Doszedł tu dziś tekst przemowy p. Gladstone w senacie w Korfu. W przemowie tej p. Gladstone oznajmił, że misją jego jest znaleźć środki do osiągnięcia celu protektoratu angielskiego, z poglądu nie na interes Anglii, ale Europy i rzecypopolitę jónskiej, i z tego powodu spodziewa się, że nie nakazał tego jak mówi nie może, współdziałania ze strony władz jónskich. Prezes senatu odpowiedział stosownie zapewniając go o pomocy ze strony władz i zaufaniu ze strony mieszkanców.

Królowa wyjechała dziś do Osborne gdzie jednak tylko 14 dni ma zabawić i powrócić na święta do Windsor. Przed wyjazdem odbyła się w obecności królowej rada gabinetowa, a książę Albert prezydował na wystawie bydła klubu Smith-

field, na którym było z jego folwarków największą uwagę okazała się swoją. Zwłaszcza karmne bydło tych folwarków jest podziwiania godne, mianowicie tak zwane Albert-Pigs.

W kościele s. Pawła odbywają się obecnie w niedzielę wieczorem nabożeństwa. Napierwszem biskup Londynu, a wczoraj Dr Millman mieli kazania, i wszyscy dygnitarze kościoła protestanckiego bywają obecni. Znaczna część publiczności idzie tam więcej z ciekawości i braku zupełnego innego zajęcia wieczoru, jak z nabożeństwa i ogromny ten gmach nie jest w stanie objąć wszystkich, którzy się zgromadzają. Pierwszej niedzieli wiele było nieładu i hałasu, ale wczoraj wzniesiono baryery przy wnieściu do kościoła i o 6ej przylepiano plakaty, że kościół zupełnie jest zapelniony. Prześliczny chór z kilkuset głosów wykonujący muzykę kościelną jest główną zaletą, inne bowiem pobliskie kościoły, oświecone i otwarte, niezapełniły się temi, którzy odejść musieli.

Z Ameryki wiadomości sięgają do 26go p. m. Przyjaciele Walkera w Washingtonie utrzymują, że awanturnik ten, już jest w drodze do Nikaragui. Podczas dyskusji w Mobile z powodu zakazu wyprawy przez rząd Stanów Zjednoczonych, miał on opuścić mały niedaleki zatąkad port z 500 swoimi kolonistami. Mówiono także w Washingtonie, że najwyższy sędzia w Mobile, p. Campbell uznał wyprawę tę za prawną.

Pogłoski o wojnie we Włoszech ucichły tu znacznie, i przedtem już nieprzywiązywano tu wielkiej wagi do tego hałasu cichej prasy francuskiej. Więcej się tujejsze dzienniki zajmują wewnętrznym stanem Francji, o którym trudno poznać wyobrażenie z krajowych dzienników.

Court Journal mówi o planie wspaniałych turniejów, przygotowanych obecnie na dworze francuskim, a które jeżeli nie przedtem, wyprawione być mają podczas pobytu Cesarza Aleksandra w Paryżu. Czas Henryka II mają być przedstawione w tych turniejach przez kwiat tegoczesny „Chevalerie“ francuskiej, a sam Cesarz ma przywdziać zbroję złotą noszoną przez Henryka; hrabia Walewski ma mieć rolę Montgomeryego najwłaściwszą do jego wzrostu, twarzy i zręczności w jeździe konnej.

Z raportu komisji zdrowia okazała się nadzwyczajna śmiertelność w Londynie i okolicy w ubiegłych dwóch tygodniach, zwłaszcza na tyfus. Przypisują to czystem mgłom i raptownym zmianom temperatury.

C. k. minister sprawiedliwości zamianował adwunkta biór pomocniczych przy sądzie krajowym w Krakowie Józefa Darskiego, adwunktem biór pomocniczym przy sądzie wyższym w Krakowie.

C. k. dyrekcja finansów krajowych we Lwowie mianowała oficjała przy urzędzie dochodów skarbowych w Brodach Maurycego Lassniga oficjałem wyższego urzędu przy tamtejszym wyższym urzędzie c. k. dochodów skarbowych.

Wiedeń 10 grudnia. Dzisiejsza Gazeta Wiedeńska pisze w części swojej urzędowej: Ces. rosyjski rzeczywisty radca stanu i szambelan Babin w szczególnej misji uwiarytelniony przy dworze ces. austriackim, miał zaszczyt w dniu 6 b. m. wręczyć J. C. K. Ap. Mości na osobnym posłuchaniu pismo uwiarytelniające go w tym względzie.

N. Pan raczył barona Augustus wiceprezydenta rządu namiestniczego i szefa oddziału namiestnictwa w Budzie, przy okazaniu mu zadowolenia swojego przenieść na stan spoczynku, a w miejsce jego zamianować przełożonego obwodów w Baranii, radcę dworu Edwarda Czecha. Następnie N. Pan raczył bar. Franciszka Reichenstein radcę ministeryalne go w ministerium spraw wewn. i referenta przy najwyższym sądzie urbanym przydzielić do służby przy jeneralnym gubernatorze Węgier, a w jego miejsce zamianować bar. Emila Condé radcę namiestnictwa, będącego przy jeneralnym gubernatorze Węgier.

N. Pan nadał godność szambelańską radcy sądu wyższego w Peszcie Karolowi Szutsits de Pacser.

Podpułkownik hr. Eugeniusz Pongracz de Szent Miklos et Ovar z 2go pułku huzarów W. Księcia Konstantego zamianowany drugim pułkownikiem

10go pułku huzarów Króla Pruskiego; pułkownik August Paulich dowódca 53go pułku piechoty Arcyks. Leopolda został pensjonowany.

J. C. K. Ap. Mość raczył przyjąć ofiarowane sobie album artystów wiedeńskich i wydawcę onego malarza Konrada Grefe obdarzył pierścieniem brylantowym z cyfrą swoją.

Od dwóch dni bawi w Wiedniu królewicz Albert saski, na przyjęcie którego odbywają się wielkie polowania dworskie. Książę zabawić ma na dworze cesarskim jeszcze dni kilka.

Obecnie odbywa się w Wiedniu wystawa kilkudziesięciu planów rozszerzenia miasta Wiednia wygotowanych na konkurs i względem których orzec ma komisya w tym celu ustanowiona. Nazwiska autorów tych planów nie powinny być znane, aż po uznaniu najlepszych. Jakim się to dzieje sposobem, że nazwiska kilku budowniczych znajdują się już wymienione w dziennikach, i że spór dziennikarski toczy się nie o to, czy ten lub ów numer planu zasługuje na pierwszeństwo, lecz czy plan tego lub owego budowniczego jest lepszym lub gorszym? Zachodzi jeszcze tu i ta okoliczność, że najwięcej zwolenników liczą te właśnie plany, które najmniej trzymały się myśli wskazanych w ogłoszeniu konkursowem.

Anglia.

P. Gladstone, jakeśmy niejednokrotnie nadmieniali w piśmie naszym, wysłany został przez rząd angielski do wysp jónskich, które objawiły chęć oderwania się od Anglii. W 24 listopada stanął on na wyspie Korfu i w d. 26 odczytano w senacie postanowienie królowej, mianujące go lordem nadkomisarzem nadzwyczajnym wysp jónskich. Przy tej sposobności miał p. Gladstone następującą mowę do zgromadzenia w języku włoskim:

Jaśnie Wielmożni i Wielmożni Panowie!

„Słyszeliście słowa monarchini opiekującej się zjednoczonymi państwami wysp jónskich. Postanowienie dopiero odczytane, tłumaczy tytuł jaki posiadam do względów i pomocy ze strony władzy i z strony wysp jónskich, w wykonywaniu mego posłannictwa. Mandat mój, jak to dostrzegacie, stoi po za obrębem wszelkiego mieszanja się w wykonanie atrybucyj władz ukonstytuowanych, bądź czy one do was należą, czy do lorda nadkomisarza lub do innych urzędników, i podczas gdy mandat ten obowiązuje mnie jako poddanego i sługę Jęj K. M. do dopełnienia misji oznaczonej, niewklada on żadnych zobowiązań na Jónczyków i upoważnia mnie tylko do prośbienia was o dobrowolne poparcie mnie w wykonywaniu moich obowiązków.

„Rozkaz Jęj K. Mości nie tylko określa nadany mi tytuł lecz także rozległość i cel mego posłannictwa. Jęj K. Mość troskliwie zawsze o dobro ludów rządzonych przez Nie lub doznających Jęj opieki, pragnie gorąco, aby mieszkańcy i poddani państw jónskich używali w najobszerniejszym znaczeniu, stosownie do ducha epoki i okoliczności, wszelkich korzyści, jakie miał na celu w interesie, ich traktat paryski z listopada 1815 r.

„Wiedząc, że zawady nasuwały się dotąd od czasu do czasu działaniu instytucji ustanowionych tymże traktatem, zamierzyła za pośrednictwem organu, który nie był wpleciony w przeszłość polityczną wysp jónskich, objaśnić się pod względem tych zasad, w celu obrania najlepszych środków, aby zawady te usunąć.

„Z jednej strony protektorat angielski nad wyspami, z drugiej istnienie państwa jónskiego i jego praw do rządu konstytucyjnego, mają podstawę swą w traktacie paryskim, opierając się na silniejszych posadach, jak wola jakiegokolwiek państwa zwierzchniczego lub podległego. Stanowią one częścią ustawy europejskiej. Nie mogą być pogwałcone ani zniesione przez żadną władzę niższą od tej, od której pochodzą.

„Zgromadzenie pojmie łatwo równie z wyrażen postanowienia obejmującego moje zamianowanie, jak z powodów tłumaczących mój mandat, że misja moja niema na celu naruszać w niczem stosunków w jakich Anglia i wyspy wzajemnie zostały postawione przez tyle i tak wielkich państw. Swobody, zarezerwowane traktatem paryskim i ustawami jónskimi uważa Jęj K. Mość za nietykalne. Z drugiej strony królowa wysyłając mnie tu, nie-

szkę o cynowej szyjce z napisem: „Doppeltowy Anis“, a u spodu z jakąś krusą postacią zamasytą okopującą anyżek motyką. Uradowany zdo- byczą, dołączył dwie flaszki puzderkowe z przy- smaczków smażonych i opakowawszy należycie, posłał na wystawę, a wkrótce sam wyruszył oglądać te cuda.

Pierwszy to był sędzianin odwiedzający wystawę, bo przed nim temi czasami tylko dwóch ich- mościów acz młodych lecz poważnych kilka dni w Krakowie spędziwszy, niemogli się o nią dopy- tać tak jak Tarnowianom sławnym z ciężkością przychodzi wynaleść sposobności podróży w tak niezyskownym i niezwykle celu. Więć też za wszystkich oglądał te zabytki poważne.

Przed Światowidem uchyliwszy czoła, ciekawie spoglądał na inne bożki pogańskie konne i piecho- tne, a poważne popielnicie i drobne łzawice smu- tne uczucia obudzały w duszy. Dziśby niewypada- ło wypalać popielnicę, a potem na stosach w pe- rzyne obracać zwłoki nieboszczyków: bo drzewo coraz droższe, a lasy coraz rzadsze; dawniej czarne wierchy, dziś bieleją za lada śniegiem.

Zresztą wyszło z mody i zwyczaj; żywcem to by się ludzie dziś przedź w nawzajem smażyli.

Nożyki krzemienne, młoty, dłuta granitowe dziś już także nie w zwyczaju; za to serca ludzkie kamieniem od oswiady. Bronzowe iglice, pierścienie i naramienniki nie do twarzy były krynolinom. Kamienna i bronzowa epoka na piękne przeminęła! miedź jeszcze się płacze po świecie.

Trzeba zaś wiedzieć, że po kamieniu miedź naj- dawniejsza, wykopaliska miedziane najstarsze. Przy- czyną, że miedź bryłami się znajduje, ani jej wiele otopiać nie trzeba. Zmieszawszy z cyną, utworzo- no: bronz, pierwszy; z dodatkiem ołowiu powstał brąz późniejszy. Wprzód musiano znać miedź i cy- nę nim zdołano je połączyć. Żelazo najpóźniej po- znano.

Buzdygany cechowe od złota i srebra! jakież miłe patrzeć na was! Starsi cechowi z tymi bu- zdyganami w dłoni pod chorągwią cechową z świę- tym rzemiosłem swego patronem wiedli majstry i czeladź na mury i wieże, wedle dyspozycji swych panów regimentarzy, albo na okazowanie, albo na uroczystości kościelne i koronne. Buzdygany te nie od oka tylko były, boć nieraz mieszczanom wska- zywały drogę do boju i chwały!

(Dokończenie nastąpi).

Satyr i sztuka Grecka.

(Bajka).

Pewnego razu zwykły leśny Satyr,
Na pół piany, na pół dziki,
Zatem nie mędrzec, ani też bohater,
Zwiedzał ateńskie portyki.
I bardzo go to zgorszyło,
Że ujrzał przybrane ściany
W same mędrce i hetmany,
A satyrów niebyło.

— O zuchwałstwo! o sromoto!
Krzyknął Satyr gniewem błądy—
Precz z tą łotry, precz heloto,
Temistokle, Milcyady!
I machając w kolo drągiem,
Walich posag za posągami....

Gdy narobił rumowiska,
Przypadł ktoś będący z bliska
I zawołał: O szalony!
Cóżś zrobił?!

— Cóżem zrobić?

Odpark Satyr — otom pobit
Grecką sztukę — a pomszczony
Zwołam wasze Pigmaliony,
I ze złota odlać każe
Kozie nogi, małpie twarze.
Bo też zbyt rządził długo,
Ideal, piękność klasyczna.
Rozpoczyna erę drugą
Satyr i Fryne uliczna....

Na to ów rzeknie do leśnego Bożka:
— Zebysz miał w głowie oleju troszka,
Wiedziabys o tem w ślepotce,
Że glinę łatwo rozbicie — bo krucha;
Lecz żeby natchnienie brać w błocie,
Trzeba rozbicie Grecyi ducha.

X. X. X.

miała na celu, ażeby się zajmował protektoratem angielskim, lecz abym zbadal w jaki sposób W. Brytania może najszczęśliwiej i na najobszerniejszą skalę dopełnić zobowiązań, jakie przyjęła na siebie raczej w interesie europejskim i jonskim niż w interesie angielskim.

„Z tych to powodów wzywam was uroczysto, was główne władze wykonawcze państwa i wszelkie inne osoby zajmujące się rządem, instytucjami i szczęściem ludu tego kraju o dobrowolne popieranie mnie wszelkimi wyjaśnieniami i radami pod względem stanu tych wysp i ich ustaw, które wpłynąć mogą na postępowanie mocarstwa i piękność tego. Z tą tylko skuteczną pomocą mogę mieć nadzieję spełnienia gorących życzeń jakie miałem zaszczyt słyszeć wyrażone przez królową dla dobra tych wysp.

„Podobało się Bogu wszechmocnemu uposażyć lud jonski znakomitami darami, lecz zarazem poddać go w innych czasach znacznej liczbie zmian. Oby raczył teraz w epoce pokoju i nadziei udzielić mu coraz więcej dobrodziejstw życia cywilizowanego i chrześcijańskiego; oby współobywatele wasi znaleźli w istniejących instytucjach przez mądry ich rozwój, stanowisko godne owej energii i owych dawnych i znakomych tradycji; oby reszta szczęście ich miało nieustającą ręką w połączeniu wolności i publicznego porządku, wykształcenia i wiary chrześcijańskiej.

Prezes senatu odpowiedział na to w tych słowach: „Excelenco! racz przyjąć za pośrednictwem moim podziękowania senatu za wyrazy, któremi go zaszczyliłeś.

„Gdyby kwestya misyj Waszej Excelenco nie zajmowała już była uwagi senatu, byłbym W. Excelenco prosił o oznaczenie dnia do złożenia odpowiedzi zgromadzenia; lecz ponieważ kwestya ta była senatowi poprzednio zakomunikowaną za osobnym pośrednictwem lorda nadkomisarza sir John Younga, sądzę się być upoważnionym oświadczyć, że senat ocenia misję W. Excelenco z wyrażeniem, w jakich ją objaśniłeś, że przejęty jest głębokim uczuciem wdzięczności ku najdosłowniejszej monarchii opiekującej się temi wyspami, za nowy dowód dany nam przez nią nieustającą troskliwość o szczęście i dobro ludu zostającego pod jej opieką.

„Znając uczucia senatu, mogę zapewnić W. Excelenco, że w interesie spełnienia jego wysokiej misji, zgromadzenie gotowe będzie dostarczyć mu wszelkich wyjaśnień, wszelkich dokumentów i udzielić mu wszelkiej pomocy potrzebnej w ciągu jego badań, aby W. Excelenco mógł osiągnąć cel swej misji.

„Dziękuję w imieniu senatu za życzliwe chęci, jakie W. Excelenco wyraziłeś dla naszych współobywateli, i śmiem mieć nadzieję, że wyrażenia zawarte w jego rozumnej mowie, przyczynią się do uspokojenia umysłów jonskich, co jest nieodzownym warunkiem urzeczywistnienia ich wzrastającej pomyślności pod skrzydłami wysokiej opieki, która ich osłania.

Indye.

Hindostan będący dotychczas w większej swej części własnością Kompanii kupców angielskich i z jej ramienia pod kontrolą rządu administrowany, a wiadomo wszystkim w jaki sposób, przeszedł pod bezpośrednią władzę rządu angielskiego i stał się wprost posiadłością W. Brytanii. Zakonczyło się przeto stulecie panowania Kompanii angielskiej w Indjach wschodnich, panowanie rozciągające się nad coraz większym tam okresem krajów i ludów, a odezwa królowej ogłaszająca objęcie bezpośredniego rządu nad Hindostanem, jest niejako mową pogrzebową nad grobie panowania Kompanii. Zamieścimy później jako nekrolog dla niej, krótki rys jej stoletnich rządów w Indjach. Dziś zaś wspomnimy tylko, iż ta zmiana formy a raczej nazwy rządu — że Indye rządzone będą przez tych samych Anglików według tych samych zasad, zamiast w imieniu Kompanii, w imieniu Królowej — nie wiele wpłynie w przyszłości na zmianę bytu nieszczęśliwych ludów indyjskich pod ciężkim jarzmem jęczących, a teraz nie wywrze silnego wpływu na powstanie i nie zmniejszy rozdrażnienia i wzburzenia w ludności indyjskiej. Nie od dzisiaj bowiem latuje władza rządu angielskiego w Hindostanie; w miarę rozszerzania się okręgu panowania Kompanii wschodnio-indyjskiej nad krajami i ludami indyjskimi, coraz silniej kontrolowaną była i ściśniętą władza tej Kompanii przez rząd angielski, tak iż w ostatnich czasach zostało tylko imię władzy przy Kompanii, a w istocie zarządzał Hindostanem rząd angielski, przyjąwszy jednak wszystkie zasady poprzedniej administracji a raczej obdzierania i wyzyskiwania stu milionów ludzi na korzyść kilkunastu tysięcy Anglików, ubożenia i ciemnienia rozległego kraju na korzyść handlu i przemysłu angielskiego. Wskazywaliśmy to nie raz, wskazywaliśmy raz jeszcze w owym nekrologu dla Kompanii wschodnio-indyjskiej.

Cokolwiek bądź, ważnym zawsze jest wypadkiem objęcie przez rząd W. Brytanii, pod własnym imieniem, w bezpośrednie posiadanie, kraju 64,000 mil kw. mającego, i zarządu nad 150 milionami ludzi w imię królowej angielskiej. Dla tego przytoczymy tu w całej rozciągłości odezwę królowej, która ta przemianę nazwy rządu obwieszcza książętom, naczelnikom i ludom indyjskim. Odezwa ta ogłoszona przy grzeczności dnia 1 listopada w stolicach trzech wielkich państw angielskich w Hindostanie (w Kalkucie, w Bombaju i w Madrasie) oraz w innych większych miastach tego kraju, brzmi jak następuje:

„Odezwa królowej W. Brytanii do książąt, naczelników i ludów indyjskich.

„Wiktoria z łaski Bożej Królowa połączona Królestwa W. Brytanii i Irlandyi, oraz wszystkich osad i posiadłości tego królestwa w Europie, Azji, Afryce, Ameryce i Australii, obrońca wiary.

Gdy dla różnych ważnych przyczyn, a za radą i zezwoleniem lordów i gmin zgromadzonych w parlamencie, postanowiliśmy objąć sami rząd nad posiadłościami w Indjach, administrowanymi dotychczas dla nas i z naszego polecenia przez czcigodną Kompanię wschodnio-indyjską: — ogłaszamy niniejszem, że stósownie do rady i zezwolenia parlamentu wzięliśmy sami na siebie rząd nad posiadłościami wyżej wymienionemi. Wzywamy przeto wszystkich naszych poddanych w owych posiadłościach indyjskich do wierności nam i naszym następcom, do posłuszeństwa tym którym polecimy zarządzać temi posiadłościami w naszym imieniu i dla nas.

Mając zupełne zaufanie w prawości, doświadczenie i zdolność naszego wiernego radcy i kochanego kuzyna Karola Jana wiehrabiego Canninga, mianujemy go wicekrólem i jeneralnym gubernatorem w tych naszych posiadłościach, aby zarządzał nimi w naszym imieniu i dla nas, stósownie do rozkazów i przepisów jakie mu będziemy przesyłali za pośrednictwem jednego z naszych najwyższych sekretarzy Stanu. Zatwierdzamy na swych urządach cywilnych i wojskowych osoby będące dziś w służbie sławnej Kompanii wschodnio-indyjskiej, lecz odtąd winni się stósować do praw i przepisów jakie na przyszłość przyjęte być mogą.

Obwieszczamy niniejszem wszystkim książętom krajowym w Indjach, iż wszelkie traktaty i układy zawarte między nimi a Kompanią wschodnio-indyjską przyjmujemy i ściśle zachowamy; oczekujemy zaś, że oni z swej strony również je ściśle dopełniać będą. Nie pragniemy żadnego powiększenia naszych posiadłości teraźniejszych; a nie zezwalając na żaden uszczerbek w naszych prawach i na nasz terytorium, nie zezwolimy również na żaden napad i uszczerbek praw i posiadłości innych osób. Szanować będziemy prawa, godność i honor książąt krajowych tak jak nasze własne, i pragniemy, aby oni równie jak nasi własni poddani cieszyli się pomyślnością i postępem społecznym, który może być jedynie osiągnięty i zabezpieczony przez pokój wewnętrzny i rząd dobry.

Uważamy się za obowiązanych do tych samych powinności względem krajowców w naszych posiadłościach indyjskich, do jakich obowiązani jesteśmy względem wszystkich naszych poddanych; powinności te przy pomocy bożej wiernie i ściśle pełnić będziemy.

Chociaż sami głęboko przekonani jesteśmy i wierzymy w prawdę chrystianizmu, wyrzekamy się jednak prawa i chęci narzucania naszych przekonań religijnych któremukolwiek z naszych poddanych.

Obwieszczamy, iż naszą królewską jest wolą, aby nikt z przyczyn swej wiary i religijnego obrządku nie był ani niepokojony, ani wyszczególniany łaskami; lecz aby wszyscy równo używali bezstronnej opieki prawa. Zakazujemy przeto wszystkim wykonywującym w naszym imieniu władzę, wszelkiego mieszanja się w rzeczy dotyczące się religii i wyznania któregokolwiek z naszych poddanych, pod karą naszej największej nielaski.

Również jest naszą wolą, aby wszyscy poddani o ile to być może, bez względu na ich ród i wiarę, byli przypuszczeni swobodnie i bezstronnie do wszelkich urzędów w naszej służbie, do jakich są uzdolnieni przez swe wychowanie, zdatność i uczciwość. Znamy i szanujemy przywiązanie krajowców do ziem które odziedziczyli po swoich przodkach i pragniemy dać im opiekę ich prawom do tych ziem, ale pod warunkiem, że będą zaspakajając słusne żądania i potrzeby państwa. Rozkazujemy w ogóle aby zastosowując i wykonując ustawy i przepisy, miało wzgląd na dawne prawa i zwyczaje indyjskie.

Opłakujemy nieszczęście i nędzę, w które pogrążony został Hindostan przez ludzi pysznych, co ośzukałszy swoich współziomków fałszywymi wieściami, podburzyli ich do otwartego buntu. Potęga nasza okazana została wywróceniem i stłumieniem buntu w otwartej walce. Dziś łaskawość naszą chcemy okazać udzielając przebaczenie tym którzy w powyższy sposób zostali oszukani a teraz pragną wrócić na drogę powinności. W jednej prowincyi, nasz wicekról i jeneralny gubernator, chcąc przypisywać uspokojenie Hindostanu i przeszkodzić dalszemu krwi przelewowi, ofiarował już przebaczenie, pod pewnymi warunkami, większej części tych którzy wzięwszy udział w powstaniu stali się winnymi przestępstwa w obec naszego rządu; a zrazem ogłosił kary jakim ulegną ci, którym zbrodnie nie mogą być odpuszczone. Pochwalamy i zatwierdzamy te rozporządzenia naszego wicekróla, a nadto obwieszczamy co następuje:

Przebaczamy i ulaskawiamy wszystkich powstańców, wyjąwszy tych którym będzie dowiedzione, iż brali czynny udział w zabójstwie poddanych angielskich. Co do nich sprawiedliwość nie pozwala na łaskę. Tym którzy dali dobrowolnie pomoc i opiekę mordercom wiedząc, iż są mordercami, lub którzy byli naczelnikami lub przewodnicami powstania, zarczamy tylko życie; lecz wymierzona będzie na nich kara, po zbadaniu okoliczności, które ich skłoniły do buntu; znaczna jednak łaska będzie udzielona tym, których zbrodnia wypłynęła jedynie z łatwowierności ufnosci wieściom rozszerzanym przez ludzi ambitnych. Wszystkim innym którzy stoją z bronią w ręku przeciwko rządowi, obiecujemy przebaczenie, amnestję i zapomnienie ich przestępstw spełnionych przeciwko naszej koronie i godności, jeżeli dobrowolnie powrócą do domów i

wzemią się do spokojnej pracy. Wolą jest naszą królewską, aby ta łaska i amnestya rozciągała się do wszystkich, którzy spełnią te warunki przed 1 stycznia r. p.

Skoro za błogosławieństwem bożem przywróconą zostanie spokoju, życzeniem jest naszym zachęcać rozwój przemysłu w Hindostanie, przedsiębrać roboty publiczne użyteczne dla kraju i zarządzać nim z korzyścią wszystkich naszych poddanych. Ich pomyślność będzie naszą siłą, ich zadowolenie naszym bezpieczeństwem, ich wdzięczność naszą nagrodą. Oby Bóg Wszechmogący udzielił siły nam i urzędnikom w naszym imieniu władzę sprawującym, i wysłuchał prośb naszych o szczęście ludu naszego.

Mówiąc o stanie Indyi i wpływie tej odezwy, czyniliśmy już kilka nad nią uwag, a tu powtórzmy jednę, iż amnestya przyrzeczona winię dla powstańców indyjskich, jest bardzo elastyczną. Wyjści są od niej wszyscy: 1) którym dowiedziono będzie udział w zabójstwie poddanych angielskich; 2) którzy dali pomoc lub opiekę tymże zabójcom; 3) wszyscy naczelnicy i przywódcy powstania. Pod te trzy wyjątki, a szczególnie pod pierwszy i drugi, podciągnąć mogą, jeżeli zechcą, władze miejscowe wszystkich powstańców. Od chęci przeto i usposobienia miejscowych władz zależeć będzie nadanie dla tej amnestyi granic rozległych lub bardzo szczyplych. Jaka zaś jest chęć i usposobienie tych władz, okazało ich dotychczasowe okrutne postępowanie, ich oburzenie przeciwko najmniejszemu ulaskawieniu uczynionemu przez jenerala gubernatora; opisują nakoniec to usposobienie listy samychże korespondentów angielskich z Indyi, któremy nie raz przytaczali. Nadto królowa odpuszcza powstańcom tylko przestępstwo przeciwko swej koronie uczynione; lecz nie mówi nic o pretensjach jakie wytęcza przeciwko powstańcom Anglii o stracie swych własności lub nieosiągnięciu zysków. Dotychczasowe czyny Anglików w Indjach, usposobienie umysłów europejskich w tym kraju, każe przypuszczać, iż owa amnestya zmieni się po stłumieniu powstania, w okrzyk: biada zwycięzcom!

Z powodu odezwy królowej i równocześnie z jej ogłoszeniem, wydał wicekról i jeneralny gubernator Indyi, lord Canning, następującą odezwę z Allahabad w dniu 1 listopada:

„Gdy J. K. M. Królowa objęła sama rząd posiadłości angielskich w Indjach, i tę wolę swoją ogłosiła, obwieszcza wicekról i jeneralny gubernator, iż od dzisiejsza wszelkie akty rządowe wydawane być mają tylko w imieniu Królowej. Od dzisiejsza wszyscy, jakiegokolwiek rodu i stanu, którzy zostawali pod władzą czcigodnej Kompanii wschodnio-indyjskiej lub przyłączyli się do niej by bronić chwały i potęgi Anglii, będą jedynie „sługami królowej.“ Jeneralny gubernator wzywa wszystkich i każdego w szczególności, aby stósownie do sił swoich i sposobności pracowali z całym sercem i usilnością nad wykonaniem woli królowej wyrażonej w jej proklamacji. Liczne miliony krajowców poddanych J. K. Mci w Indjach wzywa jeneralny gubernator by uczynili zadość odezwie jaką w słowach łagodności i dobroci wydała do nich królowa.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 grudnia. Jużśmy nieraz zwracali uwagę na wielkie niedogodności zjad wywołujące, że zegar na wieży ratuszowej idzie nierówno, a nadto że dzwon godzinowy maryarki jego się trzyma. Temu złemu jeżeli niebyła w stanie zapobiega sztuka zegarmistrzowska, tolepiej byłoby zastanowić zegar ratuszowy, a godzinny wybić na wieży maryarki wedle dobrego kieszonkowego zegarka. Piszemy to właśnie w chwili, gdy na wieży maryarki bije godzina 10ta, a wedle czasu krakowskiego przypada godz. 10 m. 26. Różnica przeto niemal półgodzinna. Większą ona jeszcze będzie niekiedy dla oka, zwłaszcza, gdy zegar ratuszowy inaczej wskazuje a inaczej bije.

Dotąd sądziliśmy, że gospodarze tutejszy wystawy starożytności przedłużyli jej trwanie na pewien przeciąg czasu przez wzgląd na niestający napływ publiczności. Dowiadujemy się wszelako, że sprawił to „Kuryer Warszawski“, albowiem pisze on: „Onegdaj rzuciliśmy myśl o przedłużeniu wystawy starożytności w Krakowie. Nie jest to nadze pojedyncze życzenie, ale całego ogółu, które z obowiązku podaliśmy do wiadomości kierujących wystawą.“ Zdale się przeto nie ulega wątpliwości, że myśl ta rzucana z Warszawy do Krakowa w imieniu całego ogółu, došla do wiadomości kierujących wystawą i sprawila ten skutek, którego sobie „Kuryer“ teraz wini. „Cały ogół“ którego organem jest „Kuryer“, dowiedzieć się może również z następnych słów tego pisma, że „prywatne korespondencje“ zawiadamiają go „o wzroście zapalu publiczności dla wystawy“ i o różnych innych rzeczach. Jeżeli są to „prywatne“ korespondencje Kuryera, to do rzędu oficjalnych liście zapewne trzeba następnie w tym samym numerze znajdujące się: „Przybywszy przed kilkoma dniami do Warszawy... posłałem po kawę do kawiarni znanej od dawna pod firmą Zuzi itd.“ lub: „Szczegółowy Redaktorze! Donoszę w piśmie swojem, gdzie można dostać paszteciki strasburskich, ostry, kuropatw“ itd. „Gazeta Codzienna“ nie robi takich znów wielkich różnic między swoimi prywatnymi a oficjalnymi korespondencjami, bo przyjęła za zasadę, wszystko co wyjdzie z „Czasu“, tytułować: „Piszę z Krakowa“, nie mówiąc już czy do niej lub nie do niej. Słuszniej przeto byłoby powiedzieć: „Piszę w Krakowie.“

W tej chwili przy zamknięciu dziennika odbieramy następujący list ze Lwowa 9 grudnia.

(z.) Wczoraj umarł Jego Exc. X. Samuel Stefanowicz Arcybiskup lwowski ormiański. Doczekał on bardzo późnego wieku, umierając liczył bowiem sto i siedm lat życia. Ośmdziesiąt i cztery lat minęło jak przyjął święcenie kapłańskie. Dwadzieścia sześć lat zasiadał na stolicy arcybiskupiej. Ciało jego zostało balsamowane i d. 11 b. m. odprowadzone na cmentarz Łyczakowski.

Trzeci już arcybiskup lwowski w tym roku osierocił dyceję. Wszystkie trzy obrządku straciły swych arcybiskupów.

Szczegóły pogrzebu i życiorys zmarłego podam w przyszłym liście.

— *Gazeta Lwowska* donosi, że podług oznajmienia c. k. jenerałego konsulat austriackiego w Warszawie, książę Namiestnik Królestwa Polskiego zniósł przepis wizowania paszportów osób zagranicznych za każdym wstąpieniem w granice Królestwa Polskiego. Odtąd zatem obcy poddani wolno będzie każdego czasu przybywać za paszportem swojego rządu do Królestwa Polskiego, byle paszport ten raz jeden był wizowany w właściwym poselstwie rosyjskiem za granicą.

— Dzienniki rosyjskie zaprzeczają podaną przez dzienniki zagraniczne wiadomość o zamordowaniu pewnej śpiewaczki w Petersburgu przez pewnego tenora. Nietylko nazwiska były zmyślone, ale i rzecz sama.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

London 10 grudnia. Dzienniki półrządowe zaprzeczają wiadomości, jakoby między lordem Malmesbury a rządem neapolitańskim zawiazano się miały stosunki piśmienne pojednawcze. W Cork aresztowano 15tu młodych Irlandczyków z rodzin znakomitych, jako podejrzanych o należenie do spisku „Bandmans.“

Madryt 8 grudnia. Marszałek O'Donnell oświadczył wczoraj na posiedzeniu kortezów, że rząd jest zdecydowany utrzymać system konstytucyjny.

Gaz. Wiedeńska sztydzi sobie z Cor. Bullier, która mówiła, że Austria chce spłacić 200 milionów, które dłużną jest Rosji, ma zamiar sprzedać Lombardję Piemontowi, a z Wenecyi zrobić udzielne księstwo z Arcyksięciem Maksymilianem na czele. *Gaz. Wiedeńska* pyta, skądby Piemont wziął 200 milionów?

W piątek odbyły się w Berlinie wybory na deputowanego w 3-m okręgu wyborczym w miejsc p. Grabowa. Wybór padł na dyrektora seminarium Disterwega, który na 324 głosujących otrzymał 208 głosów, a przeciwnik jego z partii konserwatywnej Bock 109 głosów. W innych okręgach wyborczych nie były jeszcze wybory uskutecznione. W Wroclawiu wybrano trzech deputowanych z partii konstytucyjnej, to jest lewego skłodka, a tymi są: 1) były naczelny prezydent Szlaska Pinder (258 głosów, przeciwnik jego jlny dyrektor poczt Schmückert 167 głosów); 2) sędzia Fliegel z Hirschberga (254 przeciw Schmückertowi 168); 3) kupiec Schöller (261 głosów, Schmückert 160).

Podając wczoraj treść projektu rządowego o czynszowania włościan w Królestwie Polskiem, według jego ostatniej redakcyi w drugim komitecie rządowym, któremu przewodniczył książę Gorczakow, i przytoczywszy, że projekt ten przyjął główne zasady pierwszego projektu wypracowanego przez poprzedni komitet rady tajnego Uexkula, lecz je rozwinął a niektóre poprawił i uzupełnił, — zapomnieliśmy dodać: iż treść projektu Uexkula zamieściliśmy w *Czasie* z 13 sierpnia 1857 r. w liście korespondenta naszego z Królestwa Polskiego. Dodajemy to do wiadomości czytelnikom, którzyby chcieli porównać oba projekty.

Listy z Petersburga z 2go t. m. donoszą o ważnym fakcie. Komitet gubernialny petersburski szlachecki, ukończywszy obrady, w których się trzymał ściśle programu przepisane przez centralny komitet rządowy, i przyjąwszy wszystkie postanowienia wskazane w tym programie i w instrukcyi ministeryalnej, podał na końcu protestacyę podpisaną przez wszystkich członków komitetu (w którym są najznakomitsze nazwiska rosyjskie), żądając, aby rozwiązanie całej sprawy włościańskiej oddane było swobodnym obradom szlachty i stanów. W tej protestacyi niektórzy widzą krok ku żądaniu pewnej reprezentacyi stanowej.

W liczbie nowo zamianować się mających kardynałów wymieniamy Msgra Berardi, który zrazem ma objąć ministerium spraw wewnętrznych w Rzymie; jak niemniej dzisiejszego ministra skarbu Ferrari.

Według doniesień z Palermo z dnia 2go b. m., w pałacu Butera w Olivuzie czynią przygotowania na przyjęcie króla i królowej Pruskich. Mówią również o spodziewanem przybyciu tam króla Wirtemburskiego i królowiczywy W. ks. Olgi. Komisarz wysp jonskich Young podał się do dymisji, lecz takowej dotąd nie przyjęto. *Kor.* pisze zrazem, że oświadczenie lorda Gladstone uczynione przed reprezentantami Korfu (p. wyżej), tudzież osobiste zachowanie się jego przyjazne sprawiło wrażenie na wykształcenijszej klasie mieszkańców. Na obiad dany Gladstonowi przez prezesa senatu zaproszonym był również konsul grecki.

Z Carogrodu są wiadomości z 4go grudnia. Nadeszły one parowcem pocztowym do Tryestu 10go t. m. a z tamtąd w treści przesłane depesze telegraficzne. W politycznym świecie carogrodzkim zaszedł, według tej depeszy, jeden tylko ważniejszy wypadek, a był nim powrót pójścia ces. austriackiego do Carogrodu w d. 29 listopada. *Journal de Constantinople* oświadcza, iż znane naszym czytelnikom protokół konferencyi carogrodzkiej w sprawie czarnogórskiej, podane przez *Norda*, nie są autentyczne. Gabinet Alego paszy a szczególnie w nim Riza-pasza ma się zamować ciągle zaprowadzeniem różnych oszczędności; korespondent nasz z Carogrodu donosi, jak mamy rozumieć te oszczędności.

Kor. Austr. donosi z Korfu 6go b. m., że lord

Kurs papierów publicznych i pieniędzy
(w nowej monecie austriackiej).

Kraków 11 grudnia.	złoty	flor.
Banknoty polskie na 100 zł. now.	441	437
Ruble obrączkowe agio	9	8
Talary pruskie na 150 zł. now.	981	98
Owiancygery	—	—
Półparyły rosyjskie	8 34	8 24
Napoleondory 20 fr.	8 20	8 10
Dukaty holand. ważne.	4 78	4 69
— austriackie	4 79	4 70
Listy zastawne galicyjskie z kuponami	85	84 30
Obligacje indemia. z kupon.	84	83
Polityczna narodowa z r. 1854	85 50	85 10
Listy zastawne polskie z kuponami	100	99

Wiedeń 11 grudnia. (telegraf.)	azł.	o.
Augsburg	86	—
Hamburg	76	25
London	101	85
Paryż	40	40
Agio od złota	4	85
5% Metali	84	85
4 1/2%	—	—
4%	—	—
3%	—	—
Loży z r. 1834	—	—
— 1839	—	—
— 1854	114	50
Polityczna narodowa 5%	85	50
Obligacje indemia. galic.	83	75
Akcyje Bankowe	969	—
— kredytu ruchomego	—	—
— kolei francusko-austriackich	258	70
— kolei północnej	1701	—

Wrocław 8 grudnia.	azł.	o.
Dukat holenderski	4 35	4 32
— austriacki	4 38	4 35
Półparyły rosyjskie	7 59	7 54
Rubel rosyjski	1 32	1 31
Talar pruski	1 29	1 27
Pięciodzióbka polska	1 9	1 7
Listy zastawne galic. bez kupon.	80 10	79 40
Oblig. indemia. galic. bez kupon.	81	80 15
Polityczna narodowa bez kupon.	82 10	81 35

Wrocław 9 grudnia	azł.	o.
Półparyły	—	5 45
Oblig. skarbowe	94 23	—
kupon	—	76 3
Listy zastawne III okresu	14 69	—
kupon	—	27 5

Wrocław 10 grudnia.	azł.	o.
Banknoty austriackie	—	103
Polskie bilet bankowe	80	—
Listy zastawne	87	—
Poznańskie listy zastawne 4 1/2%	99	—
3 1/2%	88	—
Oblig. kolei krak.-wrocław.	81	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe

Urządowy wykaz cen przeciętnych zboża na główniejszych targach w Galicji zachodniej w ciągu listopada 1858 na miary niższe-austriackie. (W monnaie nową austriackiej.)

targ	pszenica	żyto	jęczmień	owies
Andrychów	9. listop. — 4 20. 2 62. 2 10. 1 26.	16. — 4 20. 2 58. 2 10. 1 26.	23. — 4 20. 2 62. 2 10. 1 37.	30. — 4 20. 2 53. 2 10. 1 47.
Wadowice	5. — 3 95. 2 69. — 1 43.	8. — 4 22. 2 55. — 1 43.	18. — 4 6. 2 64. — 1 49.	22. — 4 20. 2 53. 2 20. 1 48.
Kraków	25. — 4 16. 2 55. — 1 49.	9. — 4 12. 2 49. 2 11. 1 51.	16. — 4 3. 2 42. 2 32. 1 51.	23. — 4 8. 2 61. 2 23. 1 66.
Bochnia	30. — 3 94. 2 48. 2 45. 1 69.	4. — 3 34. 2 21. 1 99. 1 47.	11. — 3 47. 2 16. 1 99. 1 47.	18. — 3 47. 2 16. 1 99. 1 47.
Szeged	25. — 3 57. 2 20. 1 99. 1 47.	28. — 3 46. 2 18. 1 99. 1 47.	16. — 3 50. 2 73. 2 3. 1 30.	21. — 3 16. 2 45. 1 89. 1 22.
Jasło	27. — 3 16. 2 45. 1 89. 1 22.	5. — 3 50. 2 18. 1 70. 1 25.	12. — 3 40. 2 21. 1 73. 1 16.	19. — 3 39. 2 20. 1 69. 1 14.
Gorlice	26. — 3 41. 2 15. 1 70. 1 15.	30. — 3 26. 2 13. 1 60. 1 10.	9. — 3 81. 2 43. 2. — 1 42.	16. — 3 73. 2 43. 2. — 1 42.
Tarnów	23. — 3 72. 2 44. 2 3. 1 42.	30. — 2 80. 2 45. 2 3. 1 42.	5. — 3 50. 2 10. 1 84. 1 25.	9. — 3 57. 2 18. 1 96. 1 33.
Rzeszów	12. — 3 52. 2 16. 1 91. 1 41.	16. — 3 42. 2 19. 1 93. 1 41.	30. — 3 36. 2 24. 1 93. 1 39.	9. — 3 46. 1 95. 1 84. 1 31.
Rosławów	10. — 3 46. 1 94. 1 84. 1 31.	16. — 3 46. 1 94. 1 84. 1 31.	23. — 3 40. 1 94. 1 84. 1 32.	30. — 3 46. 2. — 1 84. 1 32.
	3. — 3 15. 1 55. 1 26. 1 12.	10. — 3 15. 1 54. 1 40. 1 5.	17. — 3 15. 1 54. 1 40. 1 5.	24. — 2 80. 1 40. 1 36. 1 5.
	30. — 2 80. 1 40. 1 40. 1 5.			

Wadowice 9 grudnia. Na dzisiejszym targu praktykowano ceny następujące:

za pszenicę (mierząc rakuszką)	przeł. (86 funt.) 4 36, (84 funt.) 4 11, (84 funt.) 3 90,
żyto	(77 funt.) 2 73, (75 funt.) 2 62, (74 funt.) 2 31.
jęczmień	2 20, 2 10, 1 99,
owies	dowieszono 270 mierzo (46 funt.) 1 65, (45 funt.) 1 50, (44 funt.) 1 47,
siemiaki	dowieszono 40 mierzo 1 26,
słomę w okłotach (centar.)	dowieszono 136 cent. 0 99.
drzewa (sążeń długości 30")	twardo 6 30, miękkiego 4 20,
świec lanych funt wiedeń.	0 45,
maszyna funt	0 43,
żelazna przetapian.	0 33,
solowiny	0 10,
woli kruchowej,	0 99,
oleja do lamp	0 91

W Drukarni „CZASU.”

skór suchych	70 do 77 cent.
„ mokrych	18 „ 23 „
„ suchych „ (cielęcych)	25 „ 26 „
„ suchych „ „	58 „ 60 „
lnu miedzionego „ „	10 „ 12 „
przędzy żółtego „ „	1 05
żelazna sztuka „ „	0 50
żelazna surowego centar „ „	32 05

(Koresp. Izby handl. krak.)

Wrocław 8go grudnia. Dziś praktykowano ceny następujące: za 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy) groszy srobranych pruskich (po 5 cent. w. a.)

	przeł.	śred.	pośled.
Pszenicy biały	95-103	83	63-72
„ żółty	84-90	64	55
„ na gorzelnia	50	45	40
Żyta	57-59	55	53
Jęczmienia	46-50	40	36
Owsa	40-42	38	33
Grocha	80-86	75	70
Rzepak	129	125	118
Rzepak zimowy	126	120	115
„ jarego	94	90	87

Ceny nasienia koniowego za 1 centnar pruski (83 funtów wiedeńskich) talarów pruskich (po 1 sr. 57 1/2 cent. w. a.)

osierwowej dawnej	14	13	—
nowej	16	15	14
biały	22-23	20	19

(Bresl. Hdsbl.)

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Ochodzą:

z Krakowa do Wiednia, Wrocławia i Warszawy 7 rano; 3. 45 popołud. — do Ostrawy (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano — do Rzeszowa 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór — do Wieliczki 7. 15 rano.

z Wiednia do Krakowa 7 rano; 8. 30 wieczór.

z Ostrawy do Krakowa 6. 15 rano; 1. 15 popoł.

z Szczakow do Myślowic 4. 40 rano.

z Granicy do Szczakow 4 rano; 9 rano.

z Szczakow do Granicy 10. 15 rano; 1. 48 popoł.

z Rzeszowa do Krakowa 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

Przychozą:

do Krakowa z Wiednia 9. 45 rano; 7. 45 wieczór

— z Wrocławia i Warszawy 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; — z Ostrawy (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 5. 27 wieczór — z Rzeszowa 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór — z Wieliczki 9. 45 wieczór.

do Rzeszowa z Krakowa 1. 20 w nocy, 12. 10 w popoł.

3. 10 popołud.

Przyjeżdżali od 9 do 10 grudnia.

HOTEL POLLERA. Rózański Józef agronom, Russ Michał kupiec z Wrocławia. Koerner Wincenty dyr. fabryk z Białej. Danikowska Teresa ob. z Borku. Jaworski Feliks obywatel z Huszowa.

Wyjeżdżali: Hebenstreit Frano. urz. do Temeszwaru. Oleśkiewicz Jan kupiec do Berlina. Skrzyński Henryk ksiądz do Jasła. Szumski Leopold wł. dóbr do Sędziszowa. Rózański Józef agron. do Lwowa.

HOTEL ROSYJSKI. Kazimierz hr. Stadnicki ok. rad. z Wiednia. Patrycy Garczyński ob. z Berlina. Idalia Bulard, Elżbieta Demilliac gubernantki z Genewy. Wacław Kaudelka urz. z Ołomuńca.

Wyjeżdżali: Alojzy Rybicki adw. krajowy z żoną do Rzeszowa. Jan Ciechanowski wł. dóbr do Polski. Wacław Kaudelka urz., Antoni Gałeczki kanonik do Tarnowa. Idalia Bulard, Elżbieta Demilliac gubernantki do Żytomierza.

HOTEL SASKI. Maksymilian Wojciechowski ob. z żoną z Polski. Ludwik Lgocki ob. z Lgoty. Ksiądz Leon Kozłowski z Bobowy.

Wyjeżdżali: Józef Krasuski wł. dóbr z fam. do Bolesława. Robert Godlewski obyw. do Polski. Emil Stojowski wł. dóbr z żoną do Miechowa. Zygmunt Griner artysta malarz do Tarnowa. Feliks Mieczkowski ob. z fam. do Galicji.

HOTEL POLSKI. Kozłowski Gabriel ob. z Kiele. Dwernicki Antoni ob. z N. Szczęsna. Brandt Zygmunt rz. dóbr z Bochni. Eunike Karol stygar, Schulz Gustaw budown. z Królewskich-Hut. Weiss Maurycy bud. z Myślowic.

Wyjeżdżali: Starowiejski Stefan wł. dóbr z żoną do Chomówki. Schulz Gustaw, Weiss Maurycy budown., Eunike Karol stygar do Wieliczki.

Inseraty.

INSTYTUT
ZGROMADZENIA
SUBJEKTÓW HANDLOWYCH
KRAKOWSKICH
obchodząc 50-letnią rocznicę
istnienia swego, odbędzie
SOLENNE NABOZENSTWO

w Niedziele dnia 12go grudnia 1858 o godzinie 10ej z rana w kościele św. Barbary, na którą szanowną pobożną Publiczność zaprasza. (1052-3)

W Administracji i Drukarni „CZASU”
nabyć można za 26 cent. nw.

Kalendarz Ścienny
[1057] ozdobię drukowany. (2-6)

Maitre de danse.

KORNEL SZCZEPAŃSKI
TANCERZ
udziela lekcye wszelkich Solo i towarzyskich Tańców
Płac Szczepański Nr. 390. Dom W. Rajski.

NAUCZYCIEL TAŃCA.

DRUGIE WYDANIE

w Litografii „Czasu” w Krakowie wyszedł i jest do nabycia

KALENDARZ ŚCIENNY

CHROMOLITOGRAFOWANY

NA ROK

1859.

Cena zhr. 1 kr. 30 mk. — Dla prenumeratorów „Czasu” w Administracji dziennika zhr 1 mk.

Spieszne rozprzedanie całego pierwszego nakładu tego Kalendarza, najlepiej przemawia za jego wartością. Wydanie drugie przewyższa pierwsze dokładnością. **KALENDARZ** ten mieści w sobie jako ozdoby oprócz arabskich, widoki cenniejsze Krakowa i sceny z życia wiejskiego, a mianowicie: Zamek, Kościół Panny Maryi zewnątrz i wewnątrz, Mogiłę Kościuski, Wole Justowską, Ruiny Zamku Tęczynskiego, Dworzec kolei żelaznej, część rynku Krakowskiego itd. — Kalendarz ten sprzedaje się również w księgarniach: D. E. Friedleina, J. Wildta i w Handlu rycin i przedmiotów sztuki A. Biasiana. (1047-4-15)

WYKAZ

listów zastawnych gal. stan. Towarzystwa kredytowego na dniu 9 grudnia 1858 w sumie 105,500 zhr. wylosowanych, które od dnia 30go czerwca 1859 w imiennej wartości gotowizną wypłacane będą.

Ser. I. Nr. 247.	Ser. II. Nr. 326, 362.	Ser. III.	Ser. IV.	Ser. V.
119	3414	6888	39	111
233	3488	7068	84	210
301	3515	7502	102	252
332	3517	7512	145	526
582	3662	7581	162	753
789	3974	7676	318	819
810	4157	7696	466	1124
1227	4407	7750	560	1196
1236	4499	7967	894	1428
1279	4525	8344	971	1544
1400	4534	8348	1088	1712
1551	4627	8390	1119	1782
1562	4822	8666	1450	1945
2104	5583	8722	1515	2033
2297	5711	8995	1813	2357
2319	6035	9026	1975	2403
2430	6404	9062	2042	2604
2813	6417	9157	2342	2869
3072	6603	9163	2746	3081
3270	6775	9175	2801	3103
3329	6835	9231	2835	3173
			3008	3269
			3093	3441
			3344	3557
			3477	3992
			3499	4064
			3546	4159
			3706	4622
				4836
				8122

Dyrekcya gal. stan. Towarzystwa kredytowego wyzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłacie kapitału od dnia 30 czerwca 1859 poczyniwszy do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, gdyby więc kupony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału odrzucone zostają.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego, wypłacać także będą powyższe listy zastawne — następujące domy handlowe:

w Krakowie F. A. Wolf.	w Berlinie Mendelssohn i spół.
w Brodach Halberstam i Nie-	w Frankfurtu nad M. Braica
renstein.	Bothmany.
w Wiedniu Kandler i spółka.	w Warszawie Kronenberg.
w Dreźnie Michał Kaskel.	w Wrocławiu Ignacy Leipziger i spółka.
w Poznaniu Maurycy i Hart-	w Pradze Leopold Laemel.
wig Mamroth.	

We Lwowie dnia 9 grudnia 1858.

DONIESIENIE
galicyjskiej Kasy Oszczędności.

Z powodu rocznego zamknięcia rachunków i potrzeby przerechowania takowych na nową walutę austriacką, galicyjska kasa oszczędności w tym roku o tydzień wczesniej niż dotąd bywało, bo już na dniu 16 grudnia r. b. o godzinie 12ej w południe wkładki przyjmować i zwracać przestanie.

Dnia 3 stycznia 1859 r. działania kasy oszczędności zwoyczajnym trybem znnowu się rozpoczyna.

Począwszy od r. 1859 kasa wystawiać będzie książeczki na nowe wkładki w walucie austriackiej z zastosowaniem się do §§. 12 i 13 patentu cesarskiego z d. 27 kwietnia 1858, tak, iż wyrażone w §. 12 gatunki monet. dopóki mają prawny obieg, przyjmowane i płożone będą na walutę austriacką, według nadanej im w tym §. wartości; a banknoty na monetę konwencyjną opiewającą, w stosunku 100 zhr. mon. kow. za 105 zł. walutą austr.

Z książeczkami dotąd na monetę konwencyjną wystawionymi, nie masz potrzeby zgłaszać się do kasy li tylko po to, aby takowe na walutę austriacką przepisane zostały; albowiem kasa wartość każdej książeczki

na walutę austriacką w stosunku 105 zł. wal. austr. za 100 zhr. mon. konw. ruchunkiem zamienioną, w księgach swoich ściśle prowadzi.

Od Dyrekcji galicyjskiej Kasy Oszczędności.
Lwów dnia 26 listopada 1858. (1042-3)

Podpisany przyjmuje obstarunki na **Machiny parowe** wszelkiego rodzaju i siły, odznaczające się dobrą konstrukcją i przystępną ceną, **Lokomobile, Machiny młochowe** do pieców wielkich; **Machiny narzędziowe** wszelkiego rodzaju; **Młoty** poruszane siłą pary; **Tartaki, Młyny parowe** lub wodne; **Kotły, Pompy, Wentylatory** maszyny i przyrządy używane: w Cukrowniach, Olejarniach, Papierniach, Fabrykach sukna i innych. Komunikacye ruchu i wreszcie na to wszystko, co z fachem inżyniersko-mechanicznym ma związek. Obstarunki wykonywane będą podług rysunków własnych lub nadesłanych. Listy nprasa się adresować:

Mr. P. Krzyżewski, inżynier civil, Liège, Pont d'Ile 19, franco. (1018-3)

Biuro agencyjne

komisowe i interesów pieniężnych
Karola Wolańskiego

w Krakowie
utrzymuje główny skład i sprzedaje na całe c. k. austriackie państwo

CEMENTU, z fabryki w Gródzcu w Królestwie, który przez pierwszych tutejszych budowniczych wypróbowany i jako wyrównujący prawdziwemu angielskiemu, a w wielu względach tenże przewyższający się okazał i bardzo tanio po cenach fabrycznych, mianowicie bezka portlandzkiego ważąca około 306 funt. wied. po 12 zhr. **roman cementu** waż. koło 283 „ po 7 30 kr. na miejscu w Krakowie sprzedaje i każdemu kupującemu dołącza się drukowana instrukcja próby i użycia cementu po polsku i po niemiecku; również utrzymuje Biuro sprzedaż.

Album szesnastokątne czyli widoków z nadbrzeża Dunaju podług rysunków Szalazy z tekstem historyczno-opisowym Szczęsnego Morawskiego; składającego się z 6ciu zeszytów, a każdy zeszyt z 4ch widoków, po cenie zhr. 8 mk. za wszystkie 6 zeszytów.

Dzieła Thiersa o Własności tłumaczonego przez K. Forstera.

Wyroby chromolitograficzne z słynnej litografii p. Fajansa w Warszawie; tudzież

Główny skład i sprzedaż nakładów Litografii CZASU.

Miedzy innymi kajejów i skryptur dla wszelkich szkół niższych w najrozmaitszych gatunkach i sprzedaż wszelkich potrzeb do pisania i rysowania.

Także pośredniczy Biuro i udziela wszelkie informacye względem kupna, sprzedaży i zamiany:

Dobry ziemskiok od największych do najmniejszych i pojedynczych folwarków tak w Galicji, W. Księstwie krakowskim i w Królestwie; — tudzież **kamienie, domów i realności** w Krakowie, miastach obwodowych i miasteczkach.

Inseraty.

W Drukarni Józefa Czecha w Krakowie

Kalendarz Krakowski

na rok

1859.

Wydanie Józefa Czecha

zawierający w sobie następujące przedmioty:

1) Kalendarz Polski, Ruski i Żydowski. 2) Nabożeństwa w kościołach Krakowskich. 3) Zmiana słońca i księżyca oraz i lunacy. 4) Tablica wschodu i zachodu słońca na południk krakowski wyrachowana.

ROZMAITOŚCI.

1) O pogodzie według zasad meteorologicznych. 2) Przyślowia przez Juliana Horaina. 3) Wycieczka do Sewastopola. 4) Rzym i okoliczne Pompei p. K. Gaszyńskiego. 5) Amen. Gawęda ludowa p. J. H. 6) Tatarzy, powieść z r. 1257, p. Ed. Bogusławskiego. 7) O dawnym wychowaniu dzieci, wy-

jątek z pamiętników pana Wacława Borejki. 8) Wiadomości gospodarskie i domowe. 9) Tabela stęplowa. 10) Jarmarki uprzywilejowane w Galicji Zachodniej. 11) Nowsze dzieła księgarń J. Czecha. 12) Sposób zamienienia nowych pieniędzy na monety konwencyjną dotąd obowiązującą.

Egzemplarz kosztuje złp. 1 gr. 18 czyli kr. 24 mk. albo 42 centów. — Tuzin złp. 16 czyli złr. 4 mk. albo zł. n. 4 centów 20. (1062-1-2)

Wielki Transport PARYSKICH WYROBÓW

Gallanterijnych, zalecających się najwytowniejszym gustem, elegancją i umiarkowaną ceną, nadszedł do Handlu F. Friedleina, ulica Grodzka. (1058-1-4)

Kaiserl. königl. ausschl. privil.

Anatherin-Zahn-Pasta

von J. G. Popp.

privil. Zahnarzt und Privilegiums-Inhaber des Anatherin-Mundwassers, der Zahnplombe, und des vegetabilischen Zahnpulvers

in Wien, Stadt, Tuchlauben Nr. 557.

Obgenannte Zahn-Pasta ist eines der bequemsten Zahnreinigungsmittel, da es keinerlei gesundheitsschädliche Stoffe enthält; die mineralischen Bestandtheile wirken auf das Email der Zähne, ohne selbe anzugreifen, sowie die organischen Gemengtheile der Pasta reinigend sowohl auf das Schmelz wirken, als auch die Schleimhäute erfrischen und beleben, die Mundtheile durch den Zusatz der ätherischen Oele erfrischen, so das durch dessen Gebrauch der den Zahnstein erzeugende lästige Schleim entfernt und dadurch das fernere Entstehen des Zahnsteines verhindert wird, die Zähne an Weisse und Reinheit zunehmen.

Besonders zu empfehlen ist selbe Reisenden zu Wasser und zu Land, da es weder verschüttet, noch durch den täglichen nassen Gebrauch verdirbt.

Preis in Porzelandosen 1 fl. 10 kr. CM., ist in allen Depots, wo mein Anatherin Mundwasser vorrätig ist, in den Provinzstädten zu dem gleichen Preise zu haben.

Kais. königl. ausschl. priv.

Zahnarzt Popp's Anatherin-Mundwasser.

Preis für ein Flacon 1 fl. 20 kr. CM.

Da dieses durch unzählige der anerkanntesten Zeugnisse von den hervorragendsten Autoritäten bewährte, — sei dem sich täglich steigenden und vielfach vermehrten Bedarfe in jeder Haushaltung nothwendig gewordene und erprobte Mundwasser, selbst von hohen und höchsten Herrschaften, besonders als eines der vorzüglichsten Conservierungsmittel für Zähne und Mundtheile benützt, sowie von den renomirtesten Aerzten verordnet wird, fühle ich mich jeder weiteren Anpreisung gänzlich überhoben.

ZAHNPLOMBEN.

Diese Zahn-Plombe besteht aus dem Zahnschmelz und dem Cement, welche zur Ausfüllung hohler, cariöser Zähne verwendet wird, um ihnen die ursprüngliche Form wieder zu geben und dadurch die Vergütung der weiter nach sich greifenden Caries Schranken zu setzen, wodurch die fernere Ansammlung der Speisereste, sowie auch des Speichels und anderer Flüssigkeiten, und die weitere Auflockerung der Knochenmasse bis zu den Zahnnerven (wodurch Zahnschmerzen entstehen) verhindert wird. Diese Massa ist äusserst dicht, nicht einsaugend, fest verbindend mit der Zahnhöhle, wodurch eine dauernde kräftige Kau- und Kronenfläche entsteht, und daher sich so inniger verbindet, da es nicht aus Harzbestandtheilen, welche sich zusammenziehen, sondern aus wahren Bestandtheilen des Knochens und Schmelzes der vormalen Zähne besteht. Diese feste und sich jahrelang haltende Massa ist dem Gold, andern Metallen und sonst angewandten Substanzen vorzuziehen, hat dieselbe Farbe wie die natürlichen Zähne, weil sie sich ferner ohne Druck und Schmerz anwenden lässt; zugleich wird das Angreifen der noch gesunden Zähne neben krankstehenden verhütet, die Höhlung ausgefüllt, vorüber Alles wegfließt.

Die Massa bekämpft nicht nur mechanisch durch Ausfüllung der cariösen Stelle sondern auch chemisch den septischen Process der Caries

Preis der Zahn-Plombe im Etui 2 fl. C. M.

Vegetabilisches Zahnpulver

[1049]

von J. G. Popp.

Preis 36 kr. C. M.

(1-6)

Es reinigt die Zähne der Art, dass durch dessen täglichen Gebrauch nicht nur der gewöhnlich so lästige Zahnstein entfernt wird, sondern auch die Glasur der Zähne an Weisse und Zartheit immer zunimmt.

Krakau: bei H. Josef Jahn und H. Thomas Górecki — in Lemberg: bei C. F. Milde und in den meisten Provinzial-Städten.



Doniesienie dla Konsumentów Mydła.

Od niejakiego czasu wyrabiają niektórzy mydlarze rozmaite gatunki surogatów mydła, które pod różnymi nazwiskami, jako to: Apello, Apoll, Apollon, Apoloi, Elain itp. sprzedają, na więcej klas i numerów dzielą, (mianowicie klasa czyli N. 1, 2, 3, 4 itd. przez co coraz posłedniejszy gatunek podług numerów oznaczonym być ma), i z powodu niskich cen, po których te towary zwykle się obliczają, wszędzie jako bardzo „odpowiednie“ polecają.

Wprawdzie służy każdemu prawo wychwalania swych wyrobów, jeżeli jednak kto surogaty wyrabia, i pozwała sobie te surogaty jako prawdziwe wyroby, by konsumując publiczność oszukać, pod temi samymi lub podobnymi nazwami, jakie podobne wyroby z słynnej jakiejś fabryki używają, w handel wprowadzać, wtedy wykrycie podobnych oszukań jest obowiązkiem.

Jak to wszystkie nasze cyrkularze ogłaszają, obliczamy nasze wyroby wszystkim u nas kupującym po jednacych cenach: pomimo tego otrzymujemy wielostronne zapewnienia, że tak zwani podróżujący komisarzy nasze towary tanięj ofiarują, jak my wprost bezpośrednio obliczamy.

Po ściślejszym zbadaniu rzeczy przyszliśmy do tego przekonania, że podobne fałszywe mydła, surogaty na których te same litery, jak na naszych mydlach na każdym kawałku wycisnięte są, jako nasz wyrób sprzedawane bywają; jeżeli się zatem wydarzy, że podróżujący szarlatan lub odsprzedający sprzedaje mydła tak zwane „Apello, Apoll, Apollon, Apoloi, albo rozmaite mydła Elain zwane jako nasz wyrób, to jest mydło Apollo, to jest oczywiście oszustem, ponieważ nasze z czystego elainu sporządzone i całkiem czysto chemicznie wygotowa-

ne mydło, które tak dla wszystkich farbierzy welny i jedwabiu i dla wszystkich pralni, jako też do toalety również korzystne jest, jedynie tylko pod słynnym dotąd nazwiskiem „**Apollo mydło**“ w handlu się znajduje.

Mydło Apello zwane (od niejakiego czasu z tutejszej fabryki) mydło Apoll (prawdopodobnie z bryńskiej fabryki), mydło Apollon (ile się zdaje z pragskiej fabryki) i mydło Apoloi (prawdopodobnie z petersburskiej fabryki), a wszystkie przez fabrykantów nam nieznanymi wyrobione są mydła napełniane, do której to kategorii także największa ilość tak zwanych mydeł Elain należy.

Do napełnienia mydła używa się po największej części ługu, takie smoly, federwajsu, ziemi glinkowatej, a nawet i cienko utartego piasku; gdyż mała ilość tłuszczu z temi żadnej wartości niemającymi a tak wiele ważącymi artykułami, z tegim gryzącym ługiem zmieszana, daje po kilku godzinach te surogaty mydła.

Przez nabywanie takich mydeł ponoszą tak odsprzedający jakoteż konsumenci zawsze, a niekiedy i znaczną stratę; odsprzedający przez to, że po kilku tygodniach leżenia na składzie, waga tego wyrobu znacznie się zmniejsza, ponieważ woda w ługu zawarta wysycha, a kawałki mydła nieforemnie jak gąbka niska, nakoniec także, że odsprzedający odpowiedzialni są za to, jeżeli kupująca publiczność przez używanie tego mydła, niewiedząc, że ono fałszywe jest i szkodliwe części przymieszane zawiera, wielkiej szkody doznają.

Przy wyrabianiu naplnianych mydeł na zimno, używa się do rozpuszczania tłuszczu zwykłe wielką ilość najtęższego ługu gryzącego; nad potrzebę znajdujący się natron działa zaś na wszelkie zwierzęce i bawełniane wyroby bardzo niszczaco, gdyż takowe materje przegryza, a przy użyciu toaletowego mydła zaś skórę gryzie i świeżbiącą sprawi. Przy użyciu w technicznym zawodzie, jak n. p. dla farbierzy, i t. p. powstaje często za nadto wielka szkoda, gdyż pominawszy, że mydło napełnione federwajsem, smolą, gliną i piaskiem, przez te dodatki żadnej wartości niemające, wiele wagi, największa szkoda pochodzi ztąd, że te rozpuszczone niedające części ziemne, delikatne farby niszczą i przylegając z farbą do materji, tę całkiem psują. Przy wielkiej słynności, jaką nasze „**mydło Apollo**“ w kraju i zagranicą w każdej gałęzi technicznego użycia posiada, musimy się naprzeciw takich oszukaństwach zastrzedz, i zeznajemy niniejszem, jak w dotychczasowych naszych ogłoszeniach, że wyrabiamy tylko zupełnie neutralne i całkiem chemicznie czysto wygotowane mydło, które pod nazwą „**Apollo mydło**“ stosunkowo do jakości zawsze tak tanio obliczany, jak to żadnej innej fabryce nie tak łatwo możliwym by było; również dodajemy, że tak jak co do naszych Apollo świec, również i co do mydła, jedynie tylko jeden gatunek, a to najlepszy pierwszy jakości, nigdy zaś drugi podlegszy gatunek nie wyrabiany.

Nakoniec musimy zwrócić uwagę na jeszcze jedno szczególnie rafinowane oszustwo, które dopiero niedawno do naszej wiadomości doszło.

Od naszego głównego składu w Peszcie otrzymaliśmy uwiadomienie, że wielostronnie poszukiwane bywają nasze próżne paki z mydła, na których się nasze znaki znajdują; przy bliższym dobadzeniu okazało się, że unyśnili ajenci czytało nieumiejących furmanów, którzy z pisemnymi poleceniami po zakupno naszego mydła Apollo do Pesztu przybywają, wyszukują, i im wyż wymienione surogaty mydeł w naszych oryginalnych pakach zapakowane zamiast naszego mydła Apollo wręczają.

By takie oszustwo c. k. sądom karnym wymienić można, upraszamy wszystkich z nami w stosunkach handlowych zostających, żeby w wydarzonych wypadkach nas o tem natychmiast, z załączeniem otrzymanego dotyczącego rachunku, uwiadomili. — Wiedeń w lutym 1858.

Kantor w sali „Apollo“ Schottenfeld Nr 343.

(1050-1-4)

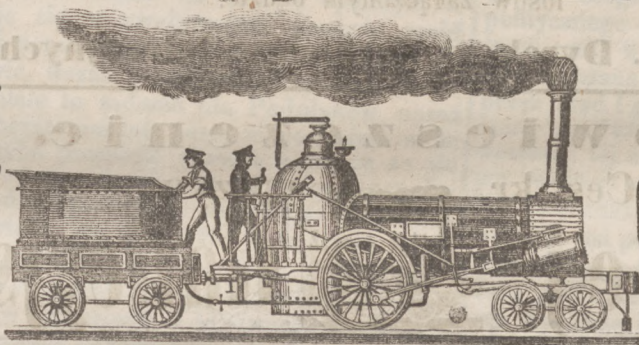
Dyrekcya.

Obwieszczenie.

Ces. kr.

uprzyw.

KOLEJ



GALICYJSKA

KAROLA LUDWIKA.

Stosownie do §. 18 najwyższej koncesji z dnia 7 kwietnia 1858, wzywamy Panów Akcyonaryuszów ck. uprzyw. galicyjskiej kolei żelaznej Karola Ludwika, ażeby w terminie od 15go do 31go stycznia 1859 zapłacili dalszą 20% wpłatę na subskrybowane przez nich Akce, do której zobowiązali się według złożonych deklaracji.

Wpłaty należyli uskutecznić w ck. uprzyw. Instytucie kredytowym dla handlu i przemysłu w Wiedniu, gdzie jednocześnie wydane będą Panom Akcyonaryuszom przypadające im Akce i oddane im będą złożone przez nich powyższe Deklaracje za zwrotem otrzymanych interymalnych kwitów i listów udziałowych.

Za zwłokę policzone będą według statutów 6%, a nawet zastrzega sobie Towarzystwo zastosowanie według potrzeby §. 17 statutów.

Panowie Akcyonaryusze, którzy już pierwiej 30% wpłacili, zechcą odebrać sobie za zwrotem otrzymanych pokwitowań, w c. k. uprzyw. Instytucie kredytowym dla handlu i przemysłu przypadające im Akce w terminie wymienionym.

Odsetki od nowych Akcyj zaczynają się od 1go stycznia 1859, i do tego dnia obliczone będą odsetki od wpłat pierwiej uskuteczionych, jako też i nowych.

Wiedeń dnia 1go Grudnia 1858.

Z Rady Zawiadowczej

C. k. uprz. galic. kolej Karola Ludwika.

(1055-3)

Der Gefertigte bringt zur allgemeinen Kenntniss, dass alle seine Forderungen, welche grösstentheils von seiner in Lemberg geführten-Spezerei-Handlung herühren, mittelst einer schon frühern ausgestellten, und jetzt bekräftigten rechtsverbindlichen Urkunde an Herrn Carl Werner Handelsmann in Lemberg in's volle Eigenthum abgetreten habe, daher werden alle sämtliche Schuldner ersucht, die ausstehende Schulden dem Herrn Carl Werner ohne weitere Rücksprache mit dem Gefertigten zu bezahlen.

Lemberg am 28. November 1858.

I. P. RIEDEL.

Podpisany podaje do powszechnej wiadomości, że wszystkie wierzytelności moje pochodzące po największej części z Handlu przeze mnie we Lwowie prowadzonego już poprzednio dokumentem prawomocnie wystawionym, i teraz zatwierdzonym panu Karolowi Wernerowi, kupcowi we Lwowie na własność zupełną ustąpiłem, przeto dłużników upraszam i wzywam, by dłużne należności, bez dalszego odwoływania się do mnie panu Karolowi Wernerowi zapłacili.

Działo się we Lwowie dnia 28 listopada 1858.

(1045-2-3)

I. P. RIEDEL.

Pozadana jest osoba płci męskiej lub żeńskiej (ta ostatnia byle nie młoda) posiadająca język francuski i angielski do konwersacji codziennej, małego czytania i pisania. Osobę odpowiadającą tym warunkom, a życzącą się tego podjąć, uprasza się o łaskawe zgłoszenie listem frankowanym, oraz żadaną kondycję na stację pocztową w Tarnopolu za adresem pod lit. M. A. poste restante w Tarnopolu.

(1029-2-3)

HANDEL A. GUMPLOWICZA

W KRAKOWIE

na Stradomiu pod L. 5/6

ma honor doniesić Szanownej Publiczności, iż dla teraz ustalonego dobrego kursu naszej monety austriackiej, ułatwiającego kupno towarów zagranicznych, sprzedaje takowe a osobiwie

dywany, obicia na meble, porcelany i szkła

po cenach daleko niższych od dotychczasowych.

(1010-3-0)

Ostatni Tydzień

do nabycia losów czwartą przez ek. dyrekcję dochodów loteryjnych ugwarantowaną,

WIELKIEJ LOTERYI

dla celów dobra powszechnego.

Trafnych 6698, wygrywa razem

60,000

c. k. ważnych dukatów w złocie, a to

1 trafna 15,000 dukatów	1 trafna 3,000 dukatów	6 trafnych każda 1000 dukat.
1 " 5,000	3 trafne każda 2,000	14 " 500 "
	32 trafnych każda 100 c. k. dukatów etc.	

Ciągnięcie nastąpi nieodwołalnie

Cena losu:

d. 16 grudnia 1858. 3 złote reńskie mk.

Loterya rządowa, nie prywatna. — Istnieje jeden tylko gatunek losów bez różnicy klas, i jedna cena onychże. — Każdy los w jednym ciągnięciu gra na wszystkie wygrane. Każdy los seryi ciągniętej może oprócz wygranej, na seryę przypadającą, odnieść także wielką wygraną. Zaraz po ciągnięciu będzie lista wygranych wydana. W czterech dniach po ciągnięciu nastąpi wypłata wygranych za przedłożeniem losów oryginalnych, prawnymi markami stęplowemi na stronie odwrotnej opatrzonych, w Kasie loteryi w Wiedniu (Salzgries Nr. 18). Wszelkie wygrane, któreby w 6 miesiącach po ciągnięciu przeto do 16go czerwca 1859 roku z jakiegokolwiek bądź powodu nie były podniesione, przepadają wedle §. 11 planu gry na rzecz publicznych zakładów dobroczynności, w niniejszej loteryi najtęskawiej uwzględnionych. Bliższe wyjaśnienia rzeczy wykazuje drukowany plan gry, znajdujący się u wszystkich organów sprzedaży, który do zakupionych losów załączony będzie.

Od c. k. Dyrekcji dochodów loteryjnych.

(1020-2)

Obwieszczenie.

Ces. kr. uprzyw.

Kolej Galicyjska

KAROLA LUDWIK A.

Dostawa sosnowych i dębowych progów, potrzebnych pod kolej żelazną z Rzeszowa do Przemyśla, oddana będzie w drodze ofert.

Dostawa ta wynosi:

Na skład do Rzeszowa .	8,700 szt. środkow. i końcowych progów,
" " " Łancuta .	21,400 " " " i 1540 kub. dług. prog.
" " " Przeworska	21,000 " " " 1540 " " "
" " " Jarosławia	18,800 " " " 1540 " " "
" " " Radymna .	21,400 " " " 1540 " " "
" " " Przemyśla	19,050 " " " 8800 " " "
Razem	110,350 " " " 14,960 " " "

Z wymienionej liczby przypada na każdy skład dostarczyć około jednej szóstej części końcowych, a pięć szóstych środkowych progów.

1) Środkowe i końcowe progi mogą być sosnowe lub dębowe; zaś długie progi muszą być tylko dębowe i odpowiadać wszelkim warunkom, które przejrzyć można w centralnym Zarządzie w Wiedniu, lub w Zarządzie Budowy w Rzeszowie i Przemyśle.

Dostawa progów środkowych i końcowych do Rzeszowa w liczbie 8,700 sztuk

" " " " " Łancuta .	" 21,400 "
" " " " " Przeworska	" 21,000 "
" " " " " Jarosławia w części	12,000 "

równie jak wszystkich do tych składów wyznaczonych długich progów, musi się rozpocząć w kwietniu 1859 i do ostatniego czerwca 1859 r. ukończoną być; — reszta progów musi być dostawiona do kwietnia 1860 r.

2) Oferty zapieczętowane złożone być muszą do 28go grudnia 1858 r. do godziny 12ej w południe z napisem: „Oferta o dostawę progów pod kolej żelazną z Rzeszowa do Przemyśla” w Centralnym Zarządzie w Wiedniu, (Stadt, Höhenmarkt, Galvani-hof).

3) Oferta zawierać powinna: imię, nazwisko i miejsce zamieszkania Oferenta, ilość i rodzaj drzewa, dostawić się mających progów, skład do którego dostawione być mają, i na koniec cenę jednego progów sosnowego lub dębowego, a to w przecięciu za środkowe i końcowe i cenę za jedną stopę kubiczną dębowych długich progów, wypisaną liczbami i słowami.

Jeżeli Oferent do kilku składów dostawiać zamyśla, natenczas cena w ofercie do każdego składu osobno podana być ma. Oprócz tego Oferent w niej wyrazić musi, że warunki dostawy czyta, rozumiał i podpisał.

4) Do oferty załączone być musi Vadium w kwocie 5% od przypadającej summy za zamierzoną dostawę, w gotowiznie lub papierach na giełdzie kursujących.

5) Rezultat konkurencyi oznajmiony będzie w ośmiu dniach po złożeniu ofert. Każdy oferent obowiązany jest od dnia złożenia oferty aż do oznajmienia rezultatu, gdyby jego oferta przyjęta była, zawrzeć ugodę na podstawie warunków podanych.

6) Vadium przyjętej oferty zatrzymane będzie jako częściowa kaucya, zaś Vadia nieprzyjętych ofert zwrócone będą po zaszłym postanowieniu Rady zawiadowczej.

Wiedeń dnia 10 listopada 1858 roku.

Ces. król. uprz. kolej galicyjska Karola Ludwika.

(1017-3)

W Drukarni Czasu.

HIERONIM KARWAŃSKI

były zarządca pracowni

śp. Mateusza Brzyskiego,

uwiadamia Wysoką Szlachtę, ek. Wojskowość i Szanowną Publiczność, iż otworzył [1916] swoją własną (3)

PRACOWNIE i Skład sukien męzkich

we Lwowie,

na placu Ferdynanda pod L. 804 w kamienicy S. A. Penthera.

Zaopatrzwszy mój skład w znaczny dobór sukien gotowych i w towar z najznaczniejszych fabryk, wykonywać będę wszelkie zamówienia w jak najkrótszym czasie i podług najnowszego kroju; przyczem uważać będę, abym Szanowną Publiczność zupełnie zadowolnił.

Starając się także w mojej pracowni zaprowadzić ceny Towarów poprzednika śp. M. Brzyskiego, upraszam o te same łaskawe względy i ufność dla mojej firmy, jakimi Szanowna Publiczność raczyła

zaszczycać firmę poprzednią, którą ufność sobie zjednać i nigdy nie nadwerdzać najusilnijszym staraniem mojem będzie.

We Lwowie, w miesiącu październiku 1858.

SPRZEDAŻ DÓBR Jarczów i Jezierna

w Królestwie Polskiem

Hr. O'Donella z wolnej ręki.

Dobra te zawierające miasteczko i cztery wsie, położone są na pograniczu Galicji, w gubernii Lubelskiej, okręgu Hrubieszowskim, obejmują 1700 niż. austr. morgów pola, największą na zasiew pszenicy, 260 morgów łąk i pastwisk i około 2000 morgów lasu. Poddasie posiadają do 1800 morgów pola a odrabiają 15,000 dni pańszczyzny. — Propinacya odchodzi na 5 karzmacz. Należy tam także browar, gorzelnia, młyn, tartak i trzoda owiec (Negretti) z 1500 sztuk, wełny dobornej. Dobra te obciąża tylko jeden kapitał niewypowiedzialny kredytowego banku polskiego. Trakt projektowanej kolei żelaznej ze Lwowa do Warszawy, otrzyma w Jeziernie naprzeciw Biełzowi pierwszą stacyę. (970-3)

Bliższą wiadomość udzieli na ustne lub pisemne wezwanie rządcy dóbr Rafał Struss w Jarczowie, pocztowa stacya: Tomaszów ordynacki w Polsce.

OGIER

z stada JO. księcia Sanguszki z przyczyny zmiany Ogiera, jest do sprzedania za pomierzoną cenę; trzy warstwy żrebiąt po takowym, można każdego czasu oglądać w Libuszy, w obwodzie Jasielskim. (1012-3)

Das k. k. aussch. privilegirte, von der mediz. Fakultät in Wien geprüfte und bewährte

Mittel zur sichern Vertilgung der Ratten, Hausmäuse, Feldmäuse, Maulwürfe.

ist stets vorrätig und frisch zu haben:

in Krakau bei Herrn Josef Jahn.	in Biala bei Herrn Tomas Jasiński.	in Sanok bei Herrn J. Jaklitsch.
" " " C. F. Milde.	" " " F. Gaideczka & S.	" " " Neusandez
" " " A. Tomanek & C.	" " " Ig. Schleiter.	" " " Kostorkiewicz Wittwe.
" " " Josef Jahn.	" " " Josef Kriegerstein.	" " " C. V. Krieger.
" " " " "	" " " " "	" " " Brzeżan
" " " " "	" " " " "	" " " J. Padonhecht.

1 grosser Tiegel 1 fl. 10 kr. — 1 kleiner Tiegel 48 kr.

Sammt Gebrauchsanweisung vermöge, welcher Jedermann die Anwendung leicht vornehmen kann.

(1059-1-3)

G. GEBHARDT

generalny Agent dla Krakowa i Galicji Zachodniej

c. k. uprzywil. pierwszego Austriackiego

TOWARZYSTWA ZABEZPIECZENIA

W WIEDNIU,

poleca się w przyjmowaniu ubezpieczeń przeciwko pożarom: budynków, ruchomości, towarów, ziemiopłodów; zabezpieczenia życia i posagów, przez obliczanie Premii w najniższych kwotach.

Biuro przy ulicy Grodzkiej Nr. 37 na pierwszym piętrze. (931-6-10)

Steyrischer

KRÄUTER-SAFT

für Brustleidende.

in Krakau:

bei K. Hermann und J. Jahn.

in Lemberg:

bei Carl Schubuth.

STYRYJSKI SOK ZIOŁOWY

dla cierpiących na piersi

znajduje się ustawicznie w najlepszym gatunku w KRAKOWIE u pp. K. Hermann i J. Jahna, we LWOWIE u pana Karola Schubutha.

Wyłączny wyrabiacz prawdziwego Styryjskiego Soku Ziołowego Aptekarz J. Purgleitner w Gradcu (Graz)

uprasza, by go nie mieniać z innymi wyrobami tego rodzaju pod tym samym nazwiskiem w handlu przychodzącami.

Faszkki prawdziwego Styryjskiego Soku Ziołowego zrobione są z białego szkła, kończą się w górze śpięzasto, opatrzone są kapslami cynkowemi, na których (jak również na flaszkach samych) znajduje się wyciśnione:

„Apteka pod jeleniem w Gradcu i „JPA” szczelnie zamknięte, i oraz dodana jest etykieta i podpis nazwiska wyrabiającego.

Cena jednej flaszki 50 kr. m. k.

Mniej jak 2 flaszek nie posyła się.

Opakowanie 2 lub 4 flaszek liczy się po 20 kr. mk.

Również mają ten Sok do sprzedania panowie:

w Białej J. Muchaltsch; — w Bilsku H. Pritsche; — w Bochni H. P. Niedzielski; — w Czerniowcach H. T. Zachariasiewicz; — w Jarosławiu H. G. Baján; — w Kolomyi H. T. Zachariasiewicz; — w Rzeszowie H. J. Schalter; — w Tarnopolu H. M. Scifka; — w Wieliczce H. Chapski; — w Zaleszczykach H. J. Kodreński i Spółka. (9-26)

Za rządzą drakarni Stanisław Gralichowski.